Nr 32. **Kraków, dnia 8 sierpnia 1915 r.** **Rok III.**

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1.** Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: **1 korona** za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Orędzie Ojca św. w sprawie pokoju.

Po roku wojny, po dwunastu miesiącach straszliwych zapasów, rozległ się głos Ojca św., Benedykta XV., głos, wzywający narody i władców, prowadzących wojnę, aby zaprzestali okropnego przelewu krwi i starali się skończyć wojnę i przywrócić pokój. Orędzie to Ojca świętego, ogłoszone w urzędowym organie watykańskim, podnosi bardzo silnie, że najważniejszym warunkiem trwałego pokoju jest spełnienie słusznych praw i sprawiedliwych dążeń ludów, jęczących pod jarzmem obcych, bo — jak Ojciec św. stwierdza — narody nie umierają.

Orędzie Ojca św. brzmi następująco:

Do prowadzących obecnie wojnę ludów i ich zwierzchników!

Kiedyśmy bez naszej zasługi powołani zostali do objęcia na tronie apostolskim następstwa po nadzwyczaj łagodnym Papieżu Piusie X., którego święty i pełen dobrych uczynków żywot ukróciła boleść z powodu wybuchłej w Europie bratobójczej walki, również odczuwaliśmy na widok krwawych pól bitew boleść ojca, który patrzy na szalejącą burzę, niszczącą jego dom. A wspominając o niedającej się wysłowić boleści naszych młodych synów, którzy tysiącami padają, serce nasze, przejęte miłością Chrystusa, przepełniło się boleścią matek przedwcześnie owdowiałych i narzeczonych, jako też nie dającą się pocieszyć rozpaczą dzieci, przedwcześnie opieki ojcowskiej pozbawionych. Z naszego współczucia dla rozlicznych rodzin i z naszego pojmowania obowiązków przypadającej nam w tak tragicznym czasie szczególnie wzniosłej misyi pokoju i miłości wyłoniło się u nas niebawem silne postanowienie poświęcenia całej naszej czynności i wszystkich naszych sił dla pojednania walczących ludów. To ślubowaliśmy także uroczyście Zbawicielowi, który za cenę Krwi Swej chciał wybawić wszystkich braci. A i pierwsze słowa, któreśmy jako najwyższy duszpasterz wystosowali do narodów i ich kierowników, tchnęły pokojem i miłością. Ale nasza pełna miłości usilna rada jako ojca i przyjaciela pozostała niewysłuchaną. To wzmogło jeszcze boleść naszą, lecz nie osłabiło zamiaru. Zwracaliśmy się przeto bez ustanku w wierze do Wszechmocnego, w którego ręku spoczywa duch i serce zarówno poddanych jak i królów, i błagaliśmy Go o koniec strasznej rzezi. W naszych usilnych i pełnych pokory modłach poleciliśmy wziąć udział wszystkim wiernym i aby podnieść skuteczność modłów, staraliśmy się o to, by im towarzyszyły dzieła chrześcijańskiej pokuty.

Dzisiaj jednak, w dzień smutnej rocznicy wybuchu strasznego konfliktu, z serca naszego płynie jeszcze **goręcej życzenie, by wojna się skończyła**, okrzyk ojcowski jeszcze głośniej się rozlega. Oby ten okrzyk przygłuszył straszny łoskot broni i dotarł aż do ludów i ich zwierzchników, którzy obecnie wojnę toczą, i nakłonił ich do łagodniejszego i bardziej przedmiotowego sposobu myślenia.

W świętem Imieniu Boga naszego, niebieskiego Ojca i Pana, w imieniu błogosławionej Krwi Jezusa, która stanowiła cenę zbawienia ludzkości, zaklinamy Was, którzyście przez Opatrzność Bożą ustanowieni zostali do rządzenia narodami, prowadzącymi wojnę, byście ostatecznie kres położyli temu strasznemu mordowaniu, które już od roku hańbi Europę. Krew, przelewana na lądzie i morzu, to krew braterska; najpiękniejsze

okolice Europy, tego ogrodu światowego, zasiane są zwłokami i ruinami. Tam, gdzie do niedawna warsztaty i praca w polu usilnie stwarzały wartości owocodajne, rozbrzmiewają obecnie przeraźliwe działa, które po wioskach i miastach szerzą zniszczenie i śmierć. Przed Bogiem i ludźmi ponosicie straszną odpowiedzialność za pokój i wojnę. Wysłuchajcie naszej prośby, słuchajcie ojcowskiego głosu Namiestnika wiecznego i najwyższego Sędziego, gdyż Jemu będziecie musieli zdać rachunek zarówno z działalności publicznej, jak i za wasze czyny prywatne. Niezmierne bogactwa, któremi Bóg Stworzyciel obdarzył podległe Wam kraje, pozwalają Wam z pewnością na dalsze jeszcze prowadzenie walki, ale za jaką to cenę? Na to niechaj odpowiedzą te tysiące młodych istnień ludzkich, które dzień po dniu giną na polach walk, niechaj odpowiedzą ruiny mnóstwa miast i wsi, jako też ruiny pomników, stworzonych przez tylu przodków bogobojnych i genialnych. Czyż te gorzkie łzy, przelewane w cichych komnatach albo u stóp ołtarzy, nie powtarzają także, że cena codziennych walk jest wielką. Niech nikt nie mówi, że niesłychany konflikt nie dał się zażegnać bez siły zbrojnej. Poniechajcie zamiaru wzajemnego niszczenia się, wspomnijcie, że narody nie umierają. Jeżeli narody są poniżane i prześladowane, wtenczas drżąc, znoszą nałożone im jarzmo, i przygotowują się do wyswobodzenia, przekazując z generacyi na generacyę smutny spadek nienawiści i chęć zemsty. Dlaczego więc niema się już obecnie objektywnie i sumiennie rozważyć praw i sprawiedliwych aspiracyj ludów? Dlaczego nie rozpocząć ochotnie bezpośrednio lub pośrednio wymiany zdań, aby wedle możności zadośćuczynić tym prawom i aspiracyom i w ten sposób dojść do położenia kresu tej strasznej walce, jak to w podobnych okolicznościach już się działo.

Błogosławiony niechaj będzie ten, który pierwszy podniesie różdżkę oliwną i poda nieprzyjacielowi prawicę, proponując rozumne warunki pokojowe. Równowaga świata, owocny i pewny pokój narodów zasadza się o wiele więcej na wzajemnej przychylności i poszanowaniu prawa oraz godności drugiego, jak na ilości uzbrojonych i na strasznych twierdzach. Oto okrzyk pokojowy, który w tym smutnym dniu o wiele silniej się rozlega z duszy naszej. Zapraszam wszystkich na świecie przyjaciół pokoju, aby podali nam rękę, celem przyspieszenia końca wojny, która obecnie już od roku przemienia Europę w wielkie pole bitwy. Oby Jezus miłosierny za pośrednictwem Swej bolesnej Matki zesłał ostatecznie po tak strasznej burzy łagodny i promienisty poranek pokoju, odbicie Jego Boskiego Oblicza. Oby niebawem rozległy się hymny dziękczynne do Dawcy wszelkich dóbr za dokonanie pojednania państw, oby ludy zbratane w miłości, powróciły do pokojowego współzawodnictwa na polu nauk, sztuki i przemysłu. A gdy znowu prawa zostaną przywrócone, niechaj się zdecydują na przyszłość nie oddawać rozwiązania swych sporów ostrzu miecza, lecz spokojnemu i umiarkowanemu zbadaniu słuszności i sprawiedliwości. To będzie najpiękniejsza najsławniejsza zdobycz.

W pełnem miłości przekonaniu, że świat wnet cieszyć się będzie z drzewa pokojowego, które niesie tak pożądane owoce, udzielamy błogosławieństwa tym wszystkim, którzy tworzą poruczoną naszej pieczy owczarnię, i prosimy też Pana, aby węzłami czynów pełnej miłości połączył z nami także tych, którzy nie należą do Kościoła rzymskiego.

Rzym. Z Watykanu, 28 lipca 1915.

(Podpisany) ***Benedykt XV.***

Do pracy!

Słuszne i trafne uwagi zamieścił w „Piaście" Nr 30 p. t.: „Zadania nauczycielstwa ludowego" p. Jan Gątkiewicz, kierownik szkoły z Czarnego Dunajca.

W toczącej się obecnie wojnie najwięcej ucierpiały polskie ziemie; praca dziesiątek lat poszła na marne. Czynność rozmaitych instytucyj i towarzystw w zupełności prawie ustała. Jedni poszli bronić świętej i słusznej sprawy, drudzy, którzy pozostali, bądź powrócili z tułaczki do oczyszczonego terenu, są bezradni właśnie wskutek ogólnego zniszczenia.

W przejeździe przez rozmaite miejscowości widziałem, jak lokale czytelń, kółek rolniczych, kas Raiffeisena i innych rozmaitych Spółek i towarzystw są splądrowane i ogołocone z wewnętrznego urządzenia, bądź całe domy leżą w gruzach. Ludność przeżywała ciężkie chwile wskutek inwazyi nieprzyjaciela i operacyi wojennych. Przygnębienie u ludu łatwo zrozumiałe — brak dachu nad głową u jednych, ogólna drożyzna i bieda u drugich, choroby i wypadki śmierci, bądź inne rozmaite przejścia, odsunęły wielu od pracy obywatelskiej.

Przeżywamy ciężkie chwile, prawda, lecz mimo wszystkiego nie należy upadać na duchu, załamywać ręce i okazywać bezradność; przeciwnie, wszyscy jąć się winni pracy i to pracy energicznej.

Słusznie tedy pisze p. Gątkiewicz, azeby wszystkie instytucye, towarzystwa, spółki, kółka rolnicze, kasy Raiffeisena i inne istniejące przed wojną instytucye pobudzić do nowego życia, a nawet zakładać nowe, tam, gdzie one jeszcze nie istniały.

Im więcej rąk do pracy, tem lepiej, bo wówczas i praca jest wydatniejszą i skuteczniejszą. Niestety, u nas z braku prawdziwej oświaty między ludem m a ł o j e s z c z e j e s t r ą k d o p r a c y o b y w a t e l s k i e j i o r g a n i z a c y j n e j wszelkiego rodzaju.

Przy dobrej jednak chęci, woli, poczuciu obywatelskiem i zrozumieniu rzeczy dadzą się te wszystkie trudności pokonać. Do pracy wszelkiego rodzaju, odbudowy kraju i odrodzenia narodowego, winny się zabrać w s z y s t k i e s t a n y i inteligentne jednostki. W nowej Polsce powinna ustać podejrzliwość, wyśmiewanie, oraz sekowanie tych, którzy poszli między lud z pracą obywatelską, organizacyjną i oświatową.

To, co do dziś osiągnęliśmy w dziedzinie życia społecznego, ekonomicznego, oświatowego i narodowego, to dzięki tylko jednostkom, które w poczuciu i zrozumieniu rzeczy, nie pomni na wszelkie przeszkody i chwi-

lowe niepowodzenia, spełniali godnie swój obowiązek obywatelski.

Trzeba pamiętać, że Polska tylko wtedy będzie silną, jeżeli wszyscy będą uświadomionymi obywatelami, jeżeli wszyscy będą mieli równe prawa i obowiązki, i jeżeli wszyscy w zrozumieniu rzeczy, bez przeszkód i ograniczeń staną do wspólnej i jednolitej pracy.

Dziś właśnie naród polski potrzebuje najwięcej rąk do pracy. Zrujnowany i zniszczony wypadkami wojny, winien się skupić w silną organizacyę dla odbudowy, ochrony i odrodzenia narodowego. Odbudowa i odrodzenie winno się zaczynać od najmniejszej osady, czy też wioski. W miastach znajdzie się więcej rąk do pracy, lecz we wszystkich osadach i wioskach, bądź małych miasteczkach, ogrom tej pracy może spoczywać tylko na barkach inteligentnych jednostek. A są to nauczyciele i pocztowcy, którzy właśnie w tych osadach i wioskach mieszkają z ludem, zżyli się z nim, poznali jego duszę i znają potrzeby.

My zatem wspólnie z nauczycielstwem winniśmy stanąć do pracy nad odbudową i podniesieniem oświaty. Jesteście Koledzy i Koleżanki znowu na swoich posterunkach — przeto wzywam Was i proszę w imię dobra i obowiązku obywatelskiego, stańcie wszyscy do pracy i dajcie dowody zrozumienia i uświadomienia.

W miarę możności trzeba zatem powołać do życia wszystkie dawniej istniejące w danej miejscowości instytucye, czy też Towarzystwa lub Spółki. — Najpilniejszą obecnie sprawą i na czasie jest zakładanie powiatowych i miejscowych komitetów ratunkowych. Niestety, dotychczas bardzo mało takich komitetów powstało. — Wszak one nietylko w czasie wojny mają spełniać swoje zadanie, ale właśnie dłuższy czas po wojnie — i w ich ręku spoczywać będzie akcya ratunkowa i odbudowy.

Niechaj tedy w każdym powiecie powstanie komitet powiatowy i przynajmniej na kilka gmin lokalny.

Nie trzeba zapominać o wartości i zadaniu komitetów, które pod każdym względem tak dziś, jakoteż w przyszłości mają wielkie zadanie obywatelskie, społeczne i narodowe do spełnienia.

Ryglice, 26 lipca 1915.

Romuald Reichelt, pocztmistrz.

„Piast“ kosztuje rocznie 4 kor.

Niecierpiąca zwłoki sprawa.

Zbliża się chwila zupełnego wyswobodzenia się kraju z pod najazdu wroga! Jeszcze tylko mała cząstka wschodnia, zajęta przez wojska barbarzyńskiego najeźdźcy — wkrótce i ta będzie wolna! Odetchnął kraj ulgą wolności i zabiera się lud do odbudowy swego zniszczonego mienia. Wróciły już władze na swe opuszczone stanowiska i życie zaczyna powoli wracać do osieroconego i zniszczonego całoroczną wojną kraju. Zawiązały się różne komitety, mające na celu odbudowę kraju i nastąpiły szeregi wizyt różnych wysokich osobistości i dygnitarzy państwa i kraju, celem naocznego przekonania się o rozmiarach klęsk, spowodowanych straszną i niebywałą dotąd wojną i celem wyjednania w tym celu u rządu odpowiednich zasiłków, któreby miały dźwignąć kraj z upadku, a ludność pozostałą uchronić od ostatecznej nędzy, a nierzadko i śmierci głodowej!

Przez rok cały pozostawał kraj w zupełnem zaniedbaniu, a lud dźwigać musiał w pokorze i milczeniu jarzmo rosyjskie i przyglądać się z boleścią gwałtownemu rusyfikowaniu Galicyi. Zaprowadzono bowiem rosyjskie urzędy, straże, a nawet zaczęto otwierać rosyjskie szkoły. Dawne szkoły przeważnie zniszczono, a z książek i sprzętów szkolnych nie pozostało ani śladu. Utrzymały się tylko te szkoły, których pilnowali pozostali w miejscu nauczyciele.

Wobec reaktywowania urzędów w Galicyi — należałoby też pomyśleć i o otwarciu szkół, a czas do tego chyba najwyższy. Przez cały rok żyła młodzież pozostawiona sama sobie — tęskniąca za dawnem życiem, za nauką — za szkołą. I zbliża się czas, nadchodzi miesiąc, który zwiastował zawsze rozpoczęcie roku szkolnego.

Nauka bowiem nie powinna doznawać zastoju, a gdzie brak na razie szkoły, tam powinno się naukę prowadzić w lokalach na ten cel wynajętych, lub nowo prowizorycznie urządzonych, a co przy odpowiedniem poparciu i wskazówkach c. k. Rad szkolnych okręgowych — sami kierownicy szkół przeprowadzą. Zresztą co do tego oczekuje się ostatecznej decyzyi od Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej.

Spodziewać się przeto należy, że Wysoka c. k. Rada szkolna wszystkiemi temi piekącemi sprawami gorliwie się zajmie, a Klub posłów ludowych, idąc za znaną rezolucyą posła ekscel. Władysława Długosza, skierowaną do Rady szkolnej krajowej, w sprawie poczynienia przez tę Radę wszelkich starań celem umożliwienia rozpoczęcia nauki szkolnej z początkiem nowego roku szkolnego 1915/16 — sprawę tę poprze i postara się, iżby te niecierpiące zwłoki konieczności ludowe i ten głos nauczycielstwa ludowego nie przebrzmiał bez echa, a doczekał się jak najszybszego urzeczywistnienia i zupełnego zrealizowania tych wszelkich żądań, głoszonych w imię ogólnego dobra i w imię pomyślnego rozwoju naszego ukochanego, a biednego i nieszczęśliwego kraju. *W. Ś.*

W jaki sposób można najwcześniej uzyskać wypłatę za zarekwirowane bydło rzeźne?

Wiem z doświadczenia, że znajdują się gminy, w których jest po kilkanaście, a nawet po dwadzieścia kilka formalnie wystawionych kwitów rekwizycyjnych na zarekwirowane przez nasze wojska, bydło rzeźne, a właściciele tych kwitów nie wiedzą, co z nimi zrobić, aby uzyskać gotówkę.

Praktyka wykazała mi, że kwity takie wypłaca w przeciągu niemal dwóch tygodni c. i k. Intendantura krakowskiej Komendy wojskowej w Morawskiej Ostrawie.

Podaję tu przezemnie ułożony wzór podania i kwitu na odebrać się mającą kwotę. Chcąc zastosować się do formularza, który tu podaję, należy przysposobić półtora arkusza białego, kancelaryjnego papieru i kupić na poczcie »list pieniężny« za 2 hal. Wyraźnie zaznaczam »list pieniężny«, a nie zwyczajny list.

Podanie można ułożyć w następujący sposób Na pierwszej stronie arkusza pisze się:

Do
C. i k. Intendantury krakowskiej Komendy wojskowej
w Morawskiej Ostrawie

Piotr Krzyżak
rolnik w Jelny, p. Zbyszyce
powiat Nowy Sącz
Galicya

prosi o wypłatę kwoty 480 koron za dostarczone c. i k. wojsku dwie sztuki bydła rzeźnego.

2 załączniki.

Na drugiej stronie tej samej połowy arkusza pisze się:

C. i k. Intendanturo krakowskiej Komendy wojskowej!

A) Jak świadczy załączone pod A) poświadczenie z daty: Sienna, dnia 8 stycznia 1915 r., oddałem na żądanie c. i k. wojska (wymienić oddział wojskowy, uwidoczniony w kwicie), dwie sztuki bydła rzeźnego, wartości 480 koron.

B) Ponieważ dotychczas powyższej kwoty nie otrzymałem, przeto załączając pod B) przez mnie i dwóch świadków podpisane pokwitowanie na odebrać się mającą kwotę, upraszam, raczy łaskawie

C. i k. Intendantura

wypłacić Piotrowi Krzyżakowi, rolnikowi w Jelny, poczta Zbyszyce, powiat Nowy Sącz, kwotę 480 koron.

Jelna, dnia 15 lipca 1915.

Piotr Krzyżak.

Naturalnie, stosownie do potrzeby należy zmienić nazwisko, miejscowość, pocztę, datę i t. d. I tak, jeżeli o pieniądze będzie się starał Józef Zając, to nie można pisać Piotr Krzyżak.

Do podania, napisanego według powyższego wzoru, należy załączyć dwa załączniki (papiery), a to:

1) wystawiony przez rekwirującego komen-

danta kwit, oznaczywszy przedtem ten kwit u góry literą A);

2) oznaczone u góry literą B), a w następujący sposób ułożone pokwitowanie odebrać się mającej kwoty:

Kwit

na 480 K, słownie czterysta ośmdziesiąt koron, które otrzymałem od c. i k. Intendantury krakowskiej Komendy wojskowej w Morawskiej Ostrawie, jako wynagrodzenie za dostarczone c. i k. wojsku (wymienić oddział wojskowy) dwie sztuki bydła rzeźnego.

Równocześnie oświadczam, że jestem z powyższej kwoty zupełnie zadowolony, a więc zrzekam się z tego tytułu wszelkich dalszych pretensyi do zarządu wojskowego.

Jelna, dnia 15 lipca 1915.

Jako świadkowie: Piotr Krzyżak.
Józef Krzyżak.
Jan Górowski.

Jak widać, kwit ma być podpisany przez wnoszącego podanie i dwóch świadków. Kwit ten jest wolny od stempla. Podpisów nie potrzeba legalizować.

Te trzy pisma, t. j. podanie, a w niem kwit rekwizycyjny i pokwitowanie na odebrać się mającą kwotę, należy włożyć do listu pieniężnego, który tak należy zaadresować:

An die k. u. k Intendanz des Militär-Kommandos
Krakau
in Mährisch Ostrau.

Listy pieniężne muszą być lakowane na poczcie, a na laku musi być wybita pieczęć, którą przyniesie ze sobą oddawca listu. Urzędowej pocztowej pieczęci nie wolno przybijać, dlatego każdy, kto idzie na pocztę z listem pieniężnym, winien się zaopatrzyć w jaką pieczęć. Można — w braku prywatnej — pożyczyć pieczęci u wójta. Recepis proszę dobrze zachować. Opłata na poczcie od takiego listu wynosi około 60 hal.

Radzę unikać ludzi niesumiennych, którzyby na tem chcieli zarabiać i kwitów nie sprzedawać, bo c. k. rząd wypłaci każdemu należytość. Wzywam i proszę ludzi dobrej woli, by jeden drugiemu doradzał i pomagał w tych ciężkich czasach, oraz by każdy czytał chłopską gazetę »Piast«, gdyż tam znajdzie najpewniejszą i najlepszą poradę we wszystkich ważnych sprawach.

Piątkowski Franciszek, z Łyczany.

„Piast" jest największym i najpoczytniejszym tygodnikiem ludowym.

Kto się chce dowiedzieć o losie żołnierzy, którzy poszli na wojnę, niech się zwróci do Redakcyi „Piasta", a otrzyma odpowiedź.

Kto chce zasięgnąć porady lub pomocy, niech pisze do Redakcyi „Piasta", a otrzyma ją.

Sprawa odbudowy kraju.

Dnia 28 lipca odbyło się w Białej, jak już donieśliśmy, w biurze marszałka kraju pierwsze posiedzenie krajowej komisyi doradczej dla odbudowy zniszczonych przez wojnę miejscowości. Przewodniczył marszałek Niezabitowski. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Wydziału krajowego, pp.: Dąmbski i Jahl, eksc. Długosz, rektor Zoll, eksc. Leo, posłowie Witos i Średniawski, prof. politechniki, Hauswald, oraz inżynierowie Czajkowski i Gawroński.

Obrady otworzył marszałek Niezabitowski po godzinie 10-ej rano i udzielił głosu p. Dąmbskiemu.

P. Dąmbski w dłuższem przemówieniu złożył sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, zaznaczając, iż Wydział krajowy może tu być jedynie czynnikiem doradczym i niejako pośrednikiem. Wydział krajowy ma zamiar przeprowadzić regulacyę zburzonych miejscowości ze względów praktycznych i zdrowotnych, brak jednak sił inżynierskich stoi temu na przeszkodzie. Zaznaczył, że kiedy we wsiach ludzie zaczynają budować, miasta wcale o tem nie myślą.

Inżynier Czajkowski podniósł, że Wydział krajowy starał się przygotować odpowiednie materyały, aby mieć obraz zniszczenia. Daty, zebrane z 27 powiatów, nie są ani kompletne zupełnie, ani też jednolite. Razem zniszczonych gmin w stosunku od 15% do 100% jest 298, niżej 12% dwa razy tyle, w tem jest gmin miejskich 42. Inżynierów wysyła się celem porobienia wstępnych czynności. Uważa za konieczne, ażeby przyszłe wsie były pobudowane według potrzeb i wszelkich nowożytnych wymogów. Ponieważ w tym roku nie będzie to możliwem, należy się zastanowić, czy nie należałoby pobudować baraków; chodzi o to, czy one mają być w sposób koszarowy, czy grupowy budowane.

Eksc. Długosz komunikuje uchwały komisyi Koła polskiego dla odbudowy kraju

Nieszczęście jest niesłychane, szkoda idzie prawie w miliardy, akcya powinna więc być do rozmiaru ich zastosowana, tego jednak wcale nie widać.

Mowca stoi na stanowisku, że należy dać na odbudowę jednego budynku gospodarczego przynajmniej 1000 kor., dwóch 2.600 kor. zaliczki, drzewo uboższym za darmo; zamożniejszym po cenach zniżonych.

Poseł Witos przedstawia niesłychaną nędzę ludności w okolicach, przez wojnę zniszczonych. Brak mieszkań, siły pociągowej, narzędzi rolniczych, w wielu gminach niema zupełnie bydlęcia. **Plony, zebrane z jesiennych zasiewów, zgniją z powodu braku stodół,** zasiewy wiosenne, o ile zostały wykonane, nie dadzą prawie żadnych plonów.

Mowca **sprzeciwia się budowaniu baraków**; uważa za konieczne zbudowanie stodół na schowanie zboża i stajen, w których w jednej części przezimowałby gospodarz z rodziną a druga część służyłaby na przezimowanie chudoby. Uważa, że rozmyślanie nad projektami ciągnie się miesiącami, a ludzie tymczasem co mogą, to robią. Ci, co chcieliby mieć wieś postępową, niech zajrzą, to będą mieć widok bud cygańskich, w których nieszczęśliwi muszą mieszkać. Żąda, ażeby projekty przysposabiać, ale uważa za konieczne, **ażeby do robót natychmiast przystąpić.**

Wydziały powiatowe powinny dać wskazówki co do przeprowadzenia budowy, by robót nie wstrzymywać. Cena materyałów niezwykle wysoka. Uważa za konieczne **ustanowienie cen obowiązujących, ażeby przeszkodzić grasującej lichwie.**

Poseł **Średniawski** stoi na stanowisku, że należy działać jak najprędzej, ażeby uniknąć strasznej w skutkach katastrofy. Ludność marnieje. Obowiązkiem rządu i wszystkich czynników jest, ażeby do tego nie dopuścić. To, co dotąd zrobiono, nie jest wystarczającem, owszem, napawa ludność obawą, że się wcale nic nie myśli robić. Mowca był na miejscu. zna zniszczenie, bo je widział na własne oczy. Uważa za konieczne, ażeby ludności wreszcie **wypłacono za wszelkie rekwizycye**; to byłoby dla niej dużo i to jest obowiązkiem wobec ludności.

Po przemówieniu innych mowców uchwalono szereg wniosków, między innymi wnioski:

Komisya uprasza Wydział krajowy, aby przesłał sprawozdanie delegatów swoich w sprawie odbudowy Prus wschodnich w formie oficyalnej ministerstwom, wszystkim wyższym urzędnikom, członkom Izby panów i posłom do Rady państwa, oraz redakcyom pism.

Komisya uprasza, aby Wydział krajowy domagał się u rządu **wypłaty ludności kraju należytości za świadczenia wojenne**, stosownie do ustawy z roku 1912, oraz powołania do życia we wszystkich uwolnionych od inwazyi powiatach komisyj powiatowych, którymby przysługiwało prawo ugody i wystawiania kwitów za dokonane świadczenia wojenne.

Komisya uprasza Wydział krajowy, aby domagał się od rządu **wydania ustawy** w formie rozporządzenia w **sprawie odszkodowania wojennego**, nie objętego dotychczasowem ustawodawstwem. Szkody wojenne powinny być przez komisye powiatowe niezwłocznie urzędowo stwierdzone.

Posła Witosa:

1) Wydział krajowy zechce się znieść z c. k. Rządem i powołanymi czynnikami politycznymi, celem uzyskania oświadczenia co do stanowiska ich w sprawie odbudowy kraju i przedstawi od siebie odpowiednie wnioski w tym kierunku.

2) Wykona jak najspieszniej przez swoje organa sporządzenie potrzebnych projektów, dotyczących odbudowy zniszczonych miejscowości. Celem uniknięcia opóźnienia z braku własnych sił fachowych, poleci Wydziałom powiatowym, ażeby te przez swoje organa dały wskazania co do budowy budynków koniecznych.

3) Postara się o **zorganizowanie dostawy materyałów budowlanych**, celem przeszkodzenia wyzyskowi.

4) Stanie na stanowisku, że w razie niemożliwości odbudowy całości, należy pobudować koniecznie **stodoły** dla pomieszczenia plonów i **stajnie**, w których w jednej części znaleźliby pomieszczenie ludzie, a w drugiej części inwentarz żywy przez zimę.

* * *

Odbudowa kraju w sposób racyonalny nie da się przeprowadzić bez częściowej zmiany niektórych ustaw krajowych, zwłaszcza ustawy komasacyjnej. Wobec niemożliwości zwołania Sejmu krajowego powstaje pytanie, w jaki sposób zmiany tych ustaw dokonać. Krakowski Komitet dla odbudowy wsi, a mianowicie jego sekcya prawnicza, zastanawiała się gruntownie nad tą sprawą i zgodziła się na sposób, podany przez profesora Rostworowskiego, Prof. Rostworowski zaznaczył, że gdyby zaszła istotnie nieodzowna i nagła potrzeba wydania przepisów o prowizorycznej mocy ustawowej, to należy się starać, aby te przepisy nie tylko odpowiadały warunkom, przewidzianym w paragrafie czternastym, ale by w nich wyraźnie było zaznaczone, iż powstały z inicyatywy Wydziału krajowego i zgodne są z jego wnioskami w całej osnowie. W ten sposób da się obronić autonomię. Sejm po zebraniu się będzie przepisom tym mógł udzielić zatwierdzenia, lub go odmówić.

Wójtowie, radni i pisarze gminni, a służba w pospolitem ruszeniu.

Wobec mnóstwa listów, otrzymywanych z różnych stron w sprawie uwolnienia od służby wojskowej wójtów i pisarzy gminnych, podajemy poniżej wyjaśnienie ministerstwa obrony krajowej:

Ministerstwo obrony krajowej rozporządzeniem z daty 19 czerwca 1915 L. 10958/XIV zwalnia od przeglądu w pospolitem ruszeniu wójtów i resztę członków przełożeństwa gminnego, o ile nie znajdują się jeszcze w wojsku. Sprawa zwolnienia radnych zależną jest w myśl wspomnianego rozporządzenia od jego zbędności czy też nieodzowności. Do oceny tej uprawnione jest namiestnictwo. Sekretarze gminni (pisarze) uwolnieni mogą zostać nawet w razie uznania ich za zdolnych, gdy wójtowie wykażą ich niezbędność oraz brak odpowiedniego zastępcy.

Rozporządzenie to ważne jest dla wszystkich krajów austryackich.

Uwagi i wyjaśnienia w sprawie zasiłków dla rodzin powołanych w czasie mobilizacyi.

Zawierucha wojenna trwa już cały rok, wskutek tego powołano pod broń nietylko wojskowych, ale i niewojskowych pospolitaków. Z tego powodu wzmogły się zasiłki wojskowe. Kto ma kogokolwiek na wojnie, czy mu się należy prawnie zasiłek lub nie, każdy stara się o zasiłek, a jeżeli mu zasiłek ten zostanie odmówiony, to następuje rozgoryczenie, skargi i żale do komisarza zasiłkowego. Robią to zwykle nasze gosposie wiejskie, i tu, w dużej mierze wyłazi na wierzch żyłka zazdrości naszych kobiet. Jedna powiada: tamta otrzymała zasiłek, ma więcej gruntu, a ja mniej mam i nie otrzymałam itp.

Jeżeli mąż został powołany na wojnę, zostaje żona z małemi dziećmi, gdyby miała nawet 10 do 20 morgów gruntu, zasiłek się należy; w innym wypadku, jeżeli mąż został powołany, a został syn, który ma już bodaj 19 lat, to zasiłek może być odmówiony dla tego, iż utrzymanie jej nie jest zagrożone, bo ma kto pracować.

Jeżeli znowu syn został powołany, a pozostaje ojciec, który jest jeszcze zdolny do pracy, zasiłku nie może pobierać, bo utrzymanie rodziny nie jest zagrożone.

Rodziny, które mają po dwóch i czterech synów, nie mogą otrzymać zasiłku, tylko za jednego.

Za asenterowanych, urodzonych w latach 1897, 1896, 1895 i 1894, należy się zasiłek, gdyż te roczniki należą do pospolitego ruszenia, jak również i starsze roczniki.

Nie należy się zasiłek tym rodzinom, których synowie odbywają służbę prezencyjną dwuletnią lub trzechletnią przy kawaleryi. W tych wypadkach może być zasiłek przyznany, o ile mają ulgę z § 31 ustawy wojskowej. Wysokość zasiłku nie może przenosić przeciętnego dziennego zarobku powołanego, jeżeli ktoś w zgłoszeniu ma podaną przeciętnego zarobku 1 koronę, to zasiłek nie może być wyższy nad 1 koronę, chociaż ma liczną rodzinę i zasiłek mógłby wypaść na 3 korony.

Przeciw odmowom komisyi powiatowej nie jest dopuszczalny rekurs, tak samo nie można rekursu wnosić do krajowej komisyi zasiłkowej. Do powiatowej komisyi w razie odmowy jest dopuszczalne wniesienie przedstawienia, czyli prośby, w którem można przedstawić swoje położenie. Przedstawienie takie może każdy sekretarz gminny napisać; — powinno ono być napisane w ten sposób:

Do c. k. Powiatowej Komisyi zasiłkowej w N....

Pismem c. k. powiatowej Komisyi zasiłkowej z dnia .... odmówiono mi zasiłku. Ponieważ czuję, że zostałam pokrzywdzona, wnoszę przeciwko tej odmowie następujące

Przedstawienie.

(W tem przedstawieniu można wszystkie szczegóły naprowadzić, przedstawić swoje ogólne położenie: brak robotnika, zniszczenie, jakiego dopuściło się wojsko rosyjskie i t. p.).

Przy ponownem rozpatrywaniu wiele może jeszcze komisya przyznać.

Wiele słychać skarg przy wypłacaniu zasiłków na urzędy podatkowe; robią trudności, obchodzą się gburowato, jakby oni łaskę jakąś świadczyli; w takich wypadkach powinny się strony zwrócić do swoich posłów, by takiemu postępowaniu kres położyć.

Niektóre urzędy podatkowe dla ułatwienia stronom na miejscu wystawiają kwity za opłatą kilkunastu halerzy.

Te uwagi i wskazówki czułem sobie za obowiązek podać do wiadomości szanownych czytelników.

Michał Jedynak, poseł do parlamentu.

* * *

Komisye zasiłkowe dla rodzin powołanych do służby wojennej nie przyznają bardzo często zasiłku dla rodzeństwa powołanego, podając jako powód odmowy zasiłku, że rodzeństwo jest na utrzymaniu rodziców lub jednego z nich.

Odmowa zasiłku dla rodzeństwa jest w zupełności nieuzasadnioną, bo skoro rodzice są na utrzymaniu powołanego i dlatego zasiłek pobierają, przeto nie mogą, jak to zdrowy rozum dyktuje, dawać innym dzieciom utrzymania.

Wprawdzie przeciw asygnacie komisyi zasiłkowej nie przysługuje prawo odwołania, należy się jednak w takich razach zwrócić wprost do c. k. starosty, a tenże niewątpliwie tę niewłaściwość usunie.

Sprawą tą powinni się zresztą zająć posłowie ludowi, a nawet prezydyum Koła polskiego, ażeby sprawa zasadniczo została rozstrzygniętą i nie potrzebowała każda ze stron pokrzywdzonych osobno starać się o to, co się jej według prawa należy.

W Tarnowie, dnia 31 lipca 1915 r.

Tytus Buynowski.

Nowy namiestnik.

Nowy namiestnik, generał piechoty, eksc. Colard, objął urzędowanie dnia 2 b. m. W przemówieniu swojem do urzędników namiestnictwa zaznaczył nowy namiestnik, że wszystkie siły skieruje ku temu, aby w pełni uczynić zadość zadaniu, jakie mu powierzono w tych ciężkich czasach. „Panowie, jak i ja — mówił eksc. Colard — będziemy zawsze mieli na oku, że my i wszyscy urzędnicy jesteśmy dla ludności, a nie ludność dla nas. Najściślejsze przestrzeganie ustaw i rozporządzeń, największa bezstronność wobec wszystkich warstw ludności, będą tworzyły jedyną wytyczną całej naszej działalności“. Następnie zwrócił się eksc. Colard do urzędników z wyrażeniem życzenia, aby wszyscy władali oboma językami krajowymi.

Drugi rok wojny.

Pierwsza rocznica wojny europejskiej przyniosła kilka znamiennych wypadków. Przedewszystkiem zaznaczyć tu należy wspaniałe **orędzie Ojca świętego**, zwracające się do ludów wojujących i do ich zwierzchników z wezwaniem, by jak najprędzej postarali się o **przywrócenie pokoju**, co jest rzeczą możliwą przy uwzględnieniu słusznych praw poszczególnych narodów, zwłaszcza ujarzmionych. Ojciec św. zaznaczył wyraźnie, że nie jest prawdą, jakoby pożoga ogólno-europejska nie dała się była ominąć zapomocą **układów** i wzywa, aby wszyscy pracowali nad tem, **by** jak najprędzej nastał pokój. Głos Ojca św., tak szlachetny i przepełniony ideainą sprawiedliwością, tak żywo ujmujący się za narodami ujarzmionymi i występujący przeciw ciemiężcom, bo przecież „narody nie umierają“ i na śmierć zaciemiężyć się nie dadzą, wywołał w prasie **całego** świata donioSłe echo, jednakże nie należy się łudzić, by orędzie Ojca świętego przyniosło szybko pożądane przezeń skutki.

Równocześnie prawie z tem orędziem pojawiła się odezwa cesarza Wilhelma do narodu niemieckiego, stwierdzająca, że cesarz Wilhelm nie chciał tej wojny, że jednak zmuszony, poprowadzi ją do końca, który przyniesie Niemcom trwałe i godne wielkich ofiar owoce. Wprost przeciwnie wygląda odezwa, wysłana przez sir Greya do pism amerykańskich, w której Anglia stwierdza, że wojnę wywołały Niemcy i że czwórporozumienie nie spocznie, dopóki militaryzm pruski nie zostanie raz na zawsze zgnieciony. Gdy się do tego doda wojownicze posiedzenie Dumy rosyjskiej, to musi się nabrać przekonania, że **czwórporozumienie**, aczkolwiek dotąd zdecydowaną poniosło klęskę, **nie myśli wcale o zawieraniu pokoju.** To jest powodem, że **szlachetne orędzie Ojca św. nie wyda, niestety, rezultatów dodatnich**, nie przyniesie światu tak prędko pokoju.

Wojna w ubiegłym tygodniu.

Ubiegły tydzień wojny stał dalej pod znakiem wypierania Rosyan **z Królestwa** i ogarniania ich coraz bardziej żelaznemi kleszczami sprzymierzonych armij. Aczkolwiek los tych zmagań się jest przesądzony, uwaga całego świata skierowuje się obecnie dalej na walki w Królestwie. Nie ulega wątpliwości, że Rosyanie będą musieli opuścić Warszawę i cały szereg twierdz i zatrzymać się dopiero na linii twierdz Grodno-Brześć Litewski. Na razie, jak się zdaje, **Rosyanie wycofują się** bardzo energicznie, ale powoli, bo mają do rozporządzenia tylko jedną jedyną kolej, a dopóki nie wywiozą armat, amunicyi i prowiantów, dopóty stawiają jeszcze opór. Zagraniczni rzeczoznawcy wojskowi twierdzą, że odwrót armii rosyjskiej odbywa się w porządku, ale wszyscy są zdania, że wkońcu Rosyanie **będą musieli opróżnić Warszawę**, Dęblin, Modlin i inne twierdze. W Dumie przedstawiciele rządu oświadczyli, że po opuszczeniu Królestwa Polskiego Rosyanie ustawią się na dawno uplanowanej linii Kowno-Brześć Litewski, z której po należytem przygotowaniu się będą mogli rozpocząć ofenzywę. Ano, zobaczymy, jak to będzie potem. Na razie jesteśmy ciągle świadkami rosyjskich klęsk. I tak:

Walki na ziemiach polskich.

Dnia 28 lipca toczyły się zacięte walki **koło Kamionki Strumiłowej, koło Sokala** i na granicy Bukowiny. Rosyanie wszędzie ponieśli klęskę. Dnia 29 lipca sprzymierzeńcy przełamali rosyjski front pomiędzy rzekami Wisłą a Bugiem, a co ważniejsza, sforsowali po ciężkich walkach **przejście przez Wisłę na północny zachód od Dęblina.**

Dnia 30 lipca **armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda zajęła po południu Lublin**, dnia 1 sierpnia zaś po zaciętych walkach **wojska niemieckie zajęły Chełm.** Wszystkie te miejscowości są uwidocznione na mapce, którąśmy zamieścili w poprzednim numerze. W tymsamym dniu wojska austryackie doszły do **Puław**, które dnia 2 sierpnia zostały zajęte. Obecnie wojska sprzymierzone na południu Królestwa maszerują w **kierunku Włodzimierza Wołyńskiego. Rosyanie, cofając się, niszczą zupełnie wsie i miasta, palą nawet zboże na pniu i przemieniają kraj cały w pustynię,** licząc na to, że tem utrudnią pochód zwycięskich armij. Jestto dzisiaj poprostu niedorzeczność, bo dziś przy dobrych kolejach niemieckich żołnierze pod Dęblinem i w Chełmie jedzą chleb, pieczony dzień przedtem we Wrocławiu, więc zupełnie nie potrzebują się oglądać na to, co Rosyanie im zostawiają. Koło Dęblina toczą się zacięte walki. Półkole wojsk sprzymierzonych koło tej twierdzy zacieśnia się coraz bardziej. Dnia 4 sierpnia armie sprzymierzone **zdobyły zachodnią część Dęblina**, położoną na lewym brzegu Wisły.

Przed Warszawą Rosyanie zostali z linii Błonia odrzuceni do zewnętrznej linii fortów. Armia niemiecka atakuje twierdzę warszawską.

W północnej części Królestwa Niemcy prą coraz dalej w kierunku połączenia się z armiami, operującemi na linii Dęblin-Chełm, aby zamknąć Rosyan w kleszczach.

Na północy **Niemcy zajęli dnia 1 sierpnia Mitawę** i zbliżają się coraz bardziej do Rygi.

Rozmiary klęsk rosyjskich widoczne są najlepiej z liczby jeńców, wziętych przez armie sprzymierzone w ciągu lipca. W miesiącu tym wojska, walczące pod naczelną komendą austro-węgierską wzięły 527 oficerów i **126.311 żołnierzy**, zdobyły 16 dział i 202 karabiny maszynowe; wojska niemieckie wzięły w tym czasie 323 oficerów i z **górą 170.000 żołnierzy**, zdobyły 51 dział i 356 karabinów maszynowych.

Inne wojny.

Wojna z Włochami. Wielka ofenzywa włoska, podjęta przeciwko Gorycyi, złamała się zupełnie. Włosi stracili tam podobno z **górą 180.000 ludzi**. W ubiegłym tygodniu podjęli jeszcze kilkakrotnie ataki na linii od Gorycyi do morza, jednak bezskutecznie. Tak samo bezskuteczne były wszelkie ataki na pograniczu Tyrolu i Karyntyi w Alpach.

Wojna we Francyi. W ubiegłym tygodniu najza-

cięższe walki toczyły się, jak przedtem, między miastami Lille i Arras, koło miasta Reims, które Francuzi nareszcie opróżnili z ludności i na pograniczu francusko-lotaryngskiem w górach Wogezach. Poważniejszych wypadków nie było. Niedaleko miasta Nancy stoczyły samoloty niemieckie blizko godzinną walkę powietrzną z samolotami francuskimi i zadały im klęskę.

Wojna turecka toczy się dalej głównie na półwyspie Gallipolli o Dardanele. Trójporozumienie poniosło tam dotąd w gruncie rzeczy klęskę. Wojska francuskie i angielskie posunęły się **zaledwie o pięć kilometrów od brzegu, a to kosztowało samych Anglików 45.000 ludzi w zabitych i rannych.** We Francyi jednak i w Anglii mimo to, nawet przeciwnicy rządu twierdzą, że Dardanele zostaną niezadługo przez Francuzów i Anglików zdobyte. Obecnie w akcyi przeciw Dardanelom mają wziąć udział także Włochy. Walki, jakie się toczyły na granicy Kaukazu w ubiegłym tygodniu, zwycięskie dla Turków, mają znaczenie podrzędne.

Na terenie serbskim i czarnogórskim nie było w ubiegłym tygodniu żadnych wypadków.

Rosya a sprawa polska.

W rocznicę wypowiedzenia wojny zebrała się w Petersburgu Duma. Na posiedzeniu zjawili się wszyscy członkowie rządu, przedstawiciele państw czwórporozumienia, którym urządzono ogromną owacyę, zwłaszcza ambasadorowi włoskiemu, oraz mnóstwo publiczności. Posiedzenie otworzył prezes Rodzianko, który wspomniał również o Polakach, , którzy pierwsi, więcej niż inni mieszkańcy Rosyi odczuli ciosy srogiego nieprzyjaciela. Następnie prezydent ministrów, Goremykin, zaznaczywszy, że Rosya musi rozwinąć teraz wszystkie siły, aby zwyciężyć, złożył następujące oświadczenie w sprawie Polski:

„Rząd przywiązuje właśnie dzisiaj wagę do poruszenia jednej kwestyi, a mianowicie polskiej. Może ona być oczywiście w pełnym rozmiarze dopiero po wojnie rozwiązana, ale w tych dniach jest ważnem, **aby naród polski wiedział, że jego przyszła organizacya została nieodwołalnie rozstrzygnięta przez odezwę główno-komenderującego w. ks. Mikołajewicza na początku wojny. Naród polski, który jest rycerski, szlachetny, wierny i dzielny, zasługuje na nieograniczony szacunek.** Dzisiaj polecił mi cesarz oświadczyć panom, że jego cesarska mość rozkazał Radzie ministrów **wypracowanie projektów ustaw, które Polakom po wojnie zapewnią prawo swobodnie ukształtować swe narodowe, socyalne i gospodarcze życie na podstawie autonomii pod berłem cesarza Rosyi.**

Takiesamo oświadczenie złożył Goremykin w rosyjskiej Radzie państwa. Członek tej rady, Polak hr. Wielopolski, odpowiedział na to w słowach następujących:

Miasta nasze leżą w gruzach, wsie są spalone. Nieprzyjaciel stoi przed bramami naszej stolicy. W tej historycznej godzinie oświadczamy, że cel, jaki mieliśmy od wybuchu wojny, nie jest zawisłym od zwycięstwa lub klęski. Mamy nadzieję, że z pomocą Bożą Polska znowu zostanie odbudowaną w łączności z Rosyą pod berłem naszego monarchy.

Rzecz charakterystyczna. Im większe klęski Rosya ponosi, im bardziej wojska sprzymierzone wyrzucają Rosyan z Królestwa, tem rząd rosyjski jest dla Polaków hojniejszy. Gdy Rosyanie stracili Lwów, powołano do życia komisyę polsko-rosyjską w Petersburgu, gdy stracili Lublin, mówią już o autonomii Polski pod berłem cara. Ciekawość, co nam przyrzekną, gdy zostaną zupełnie wyrzuceni z Królestwa?

Publiczne roboty melioracyjne.

Na prośbę interesowanych gmin, przedłożył Wydział krajowy z wiosną roku bieżącego ministerstwu rolnictwa wniosek na podjęcie dalszych robót przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych w części kraju, wolnej wówczas od najazdu rosyjskiego, t. j. położonej na zachód od Dunajca.

Reskryptem z dnia 5 lipca 1915 r., l. 27.441 zgodziło się ministerstwo rolnictwa na dalsze prowadzenie robót w roku bieżącym przy następujących przedsiębiorstwach:

1) regulacyi Rudawy w powiatach krakowskim i chrzanowskim, kosztem 80.000 koron;

2) regulacyi potoku Macochy w powiatach politycznych oświęcimskim i bialskim, kosztem 47.000 koron;

3) podwyższeniu lewego wału Wisły od ujścia Białuchy do granicy państwa, kosztem 50.000 koron;

4) podwyższeniu prawego brzegu Wisły od Podgórza do Niepołomic, kosztem 50.000 koron;

5) obwałowaniu prawego brzegu Wisły od Niepołomic do ujścia Raby, kosztem 100.000 koron;

6) obwałowaniu prawego brzegu Wisły od ujścia Raby do Woli Rogowskiej, kosztem 100.000 koron;

7) obwałowaniu prawego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bodzowa, kosztem 50.000 koron;

8) obwałowaniu lewego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bielan, kosztem 50.000 koron;

razem kosztem **527.000 koron.**

Ponieważ ani powiaty, ani spółki wodne nie mogą pokryć datków konkurencyjnych, postanowiono pokryć te datki po połowie z funduszu krajowego i z państwowego funduszu melioracyjnego, tak, iż kraj i państwo poniosą po połowie koszta robót.

Niezależnie od tych robót, których koszta preliminowano na 100.000 koron, a które wykonane będą przez ludność cywilną, zajętych będzie przy obwałowaniu obu brzegów Wisły od ujścia Przemszy do Bodzowa, względnie do Bielan 6.000 jeńców wojennych. Zajęcie jeńców opóźniło się, ponieważ na prośbę spółki budowniczych w Krakowie, którzy podczas wojny nie mają zatrudnienia, zaproponował Wydział krajowy oddanie budowy baraków tej spółce, a rokowania z właściwemi władzami trwały kilka miesięcy, tak, iż dopiero z początkiem lipca r. b. zgodziły się władze wojskowe na oddanie budowy baraków spółce krakowskiej.

Wydział krajowy poruczył kierownictwo budowy następującym inżynierom krajowego biura melioracyjnego:

1) przy regulacyi Rudawy, inżynierowi Henrykowi Smulikowskiemu;

2) przy regulacyi Macochy, inżynierowi Kazimierzowi Maćkowskiemu w Kętach;

3) przy podwyższeniu lewego wału Wisły od Białuchy do granicy, starszemu inżynierowi Karolowi Boziewiczowi w Mogile;

4) przy podwyższeniu prawego wału Wisły od Pod-

górza do Niepołomic, st. inż. Janowi Piszowi w Krakowie;

5) przy obwałowaniu Wisły od Niepołomic do Raby, inż. Władysławowi Kowalskiemu w Grobli;

6) przy obwałowaniu Wisły od Raby do Woli Rogowskiej, inż. Juliuszowi Hornowi w Ujściu Solnem.

Robotami przy obwałowaniu prawego brzegu Wisły od Przemszy do Bodzowa, kieruje inż. Gustaw Müldner w Zatorze, któremu przydzielono trzech inżynierów w miejscach robót, jakie wykonywać będą jeńcy wojenni, mianowicie: 1) inż. Izydora Stellę Sawickiego w Dworach; 2) inż. Bolesława Swierczyńskiego w Zatorze; 3) inż. Józefa Pliszewskiego w Brzeźnicy. (Dotychczasowy kierownik budowy inżynier Henryk Dudek pełni służbę wojskową).

Budowę lewego wału nadwiślańskiego od Przemszy do Bielan prowadzi dotychczasowy kierownik budowy inż. Stanisław Przybylski w Czernichowie, któremu przydzielił Wydział krajowy dla każdego miejsca budowy, gdzie zajęci są jeńcy wojenni, jednego inżyniera, mianowicie: 1) inż. Władysława Rojeckiego w Bobrku koło Oświęcimia; 2) inż. Romana Janika w Zatorze; 3) praktykanta Ludwika Lubieńskiego w Czernichowie.

Biała, 20 lipca 1915. *Andrzej Kędzior.*

Dział gospodarczy.

Licytacya na źrebięta wojskowe. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego podaje do wiadomości, że najbliższa publiczna licytacya na źrebięta wojskowe odbędzie się we wtorek dnia 10 sierpnia b. r. o godz. 9 rano na placu Groble. Do licytacyi tej mogą być dopuszczeni wyłącznie tylko rolnicy, z wykluczeniem wszelkich pośredników i handlarzy. Legitymacye, uprawniające do wzięcia udziału w licytacyi, będzie wydawało c. k. Towarzystwo rolnicze (Kraków, plac Szczepański L. 8, III. p.) w godzinach urzędowych (od 9 do 1 i od 5 do 7) rolnikom osobiście znanym w Towarzystwie albo tym, którzy się wykażą odpowiednim poświadczeniem z gminy lub c. k. starostwa.

Ułatwienia i ulgi przy kupnie narzędzi rolniczych. Ze Syndykatu rolniczego informują nas w sprawie ułatwień i ulg przy dostarczaniu maszyn i narzędzi rolniczych, jak następnje:

Rolnicy, którzy czy to z powodu zrabowania albo zniszczenia maszyn i narzędzi rolniczych, czy też z powodu konieczności zastąpienia siły roboczej ludzkiej pracą maszyn, zamierzają nabyć przedmioty, jak pługi, maszyny żniwne, młocarnie, tejery, młynki i t. d., mogą liczyć na stosunkowo znaczne **opusty cen i ułatwienia kredytowe** ze strony c. k. Rządu. Mianowicie w razie wykazanej potrzeby prezydyum Namiestnictwa na wniosek dotyczącego Starostwa dostarcza poszczególnym gospodarstwom maszyn i narzędzi z zapasów, stojących do dyspozycyi c. k. Rządu przez Syndykat rolniczy, ewentualnie z innych źródeł, przyczem przyznaje **25% opustu ceny kupna**, a prócz tego w wypadkach uwzględnienia godnych, zwłaszcza przy kosztowniejszych maszynach **dłuższy kredyt** za odpowiedniem poręczeniem. Starostwa udzielają w tej sprawie z polecenia prezydyum Namiestnictwa wszelkich wyjaśnień, a Syndykat rolniczy na życzenie dostarcza formularzy podań do władz.

Ostatnie wiadomości.

Zdobycie Warszawy.

W chwili, gdy oddawaliśmy numer „Piasta“ na maszynę, nadeszła do komendy twierdzy krakowskiej wiadomość, że **dnia 5 b. m. rano Warszawa została wzięta.**

KRONIKA.

Stwierdzanie szkód wojennych w Galicyi. Urzędowo doniesiono w ubiegłym tygodniu, że rząd zarządził zbadanie rozmiarów szkód, wyrządzonych wojną, w Galicyi i na Bukowinie. Jestto rzecz bardzo ważna, głównie z tej przyczyny, że w Austryi nie istnieje prawo do odszkodowaniach wojennyc. Wobec faktu, że rząd zarządził zbadanie tych szkód, należy mieć nadzieję, że jestto pierwszy krok do wydania ustawy o odszkodowaniach wojennych. W tensposób częściowo został spełniony najważniejszy postulat naszych posłów.

W służbie kolejowej wewnętrznej wprowadzono obecnie obostrzenie przepisów o tyle, że wszyscy urzędnicy, podurzędnicy, a nawet służba muszą władać językiem niemieckim w słowie i piśmie, tak, aby mogli w służbie językiem tym się posługiwać. Wszelkie egzamina służbowe kolejarzy mogą się odbywać tylko w języku niemieckim. W Galicyi dyrekcye kolei oraz podległe im urzędy kolejowe posługiwać się mają w stosunku z władzami niewojskowemi i autonomicznemi językiem polskim.

»Żelazna brygada«. Taką nazwę zyskał sobie w obecnej wojnie cieszyński 100 pułk piechoty, złożony w ogromnej większości z Polaków. Generał Mackensen wyraził się, że pułk setny i 56 to chluba i ozdoba armii austryackiej.

O swobodę ruchów. Obowiązujące w Galicyi przepisy, ograniczające ruch cywilny, są czasem przestrzegane ze zbytnią skropulatnością. Naprzykład kolejarze, jak nam piszą z Makowa, zaopatrzeni w legitymacye z fotografiami przez dyrekcyę kolei, nie mogą na podstawie tych fotografii i legitymacyi kolejowych udawać się nieraz za najpotrzebniejszym nawet interesem do jakiejś gminy, tylko potrzebują do tego specyalnej legitymacyi, wystawionej przez starostwo. Gdy się zważy, że starostwo jest nieraz od miejsca pobytu kolejarza odległe o pięć do sześciu mil, to musi się przyznać, że zarządzenia te są co najmniej zbyt skropulatnie przestrzegane. Przecież dyrekcya kolei podejrzanym indywidyom, jako władza państwowa, legitymacyi nie wydaje, więc ich legitymacya kolejowa byłaby chyba wystarczającą.

Połączenie kolejowe Lwowa z Czerniowcami zostało w ubiegłym tygodniu przywrócone.

„Listy z rowów strzeleckich“

które, z powodów od redakcyi niezależnych, w ubiegłym tygodniu z druku nie wyszły,

będą gotowe we środę, dnia 11 b. m.

i w tym dniu rozpoczniemy ich wysyłkę.

Z powiatów i gmin.

Kołaczyce, w lipcu.

Miasteczko nasze w całej tutejszej okolicy ucierpiało z powodu wojny najwięcej. Moskale rozebrali około 30 budynków, a podczas ostatnich walk spaliło się od ognia granatów 45 budynków mieszkalnych. Ludność zniszczona i potrzebująca pomocy. Zdumienie ogarnia, że poseł Madej, który mieszka zaraz w sąsiedniej wsi, nie przyszedł nawet zgliszcz oglądać, nie mówią już o tem, że nie robi nic, aby tak nam, jak i całem powiatowi w jakibądź sposób przyjść z pomocą.

Jan Rączka.

Zagórnik, w lipcu.

Gmina Zagórnik urządziła dnia 23 czerwca na cześć armii austryackiej z okazyi odzyskania Lwowa uroczystą manifestacyę. Zebrało się bardzo dużo ludzi, straż zagórnicka wystąpiła w paradzie. Okna we wszystkich domach były oświetlone. Ludność sformowała pochód, w którym chłopcy nieśli pochodnie. Pochód trwał do godziny dziesiątej wieczór. Podczas pochodu odśpiewano szereg pieśni patryotycznych, między innemi pieśń żołnierzy polskich „Serdeczna Matko“. Wśród okrzyków „Niech żyje Austrya“! pochód się rozwiązał.

Paweł Kukuła.

Chojnik, w lipcu.

Podczas najazdu rosyjskiego zabrali Moskale z gminy Chojnik jako podejrzanych o szpiegostwo Tomasza Krosa, lat 65, Jakóba Uchwata, lat 48, Józefa Markowicza, lat 70 i Władysława Ciesielczyka, lat 17. Wszystkich ich trzymano w więzieniu w Tuchowie od końca stycznia do końca marca b. r. Z końcem marca wywieziono ich z Tuchowa, niewiadomo dokąd.

Około 10 kwietnia b. r. zabrali znów Moskale ze Siedlisk koło Tuchowa dwóch ludzi, Jana Barana, lat 28 i Stanisława Barana, lat 18, podejrzanych o to, że ukrywali austryackiego oficera. Obydwóch wywieziono, również niewiadomo dokąd.

Józef Różycki.

Kobierzyn, w lipcu.

Dnia 7 lipca wydarzyło się w Kobierzynie wielkie nieszczęście. Spaliły się dwa domy i stodoła, należące do Józefa Chudzi i do Jakóba Torby, który jak słychać, padł niedawno na polu walki. Dom Torby nie był ubezpieczony. Oprócz budynków spaliło się siano i wszystkie sprzęty domowe, oraz prowiant. Szkoda wynosi około 8000 koron. Że pożar nie pochłonął więcej ofiar, to zawdzięczyć należy szybkiej interwencyi straży ogniowej Podgórza

J. K.

Wiadomości o żołnierzach.

Z Biura wywiadowczego w Wiedniu doniesiono nam, że:

Adamczyk Jan, 32 p. obr. kraj. 2 k., zaginął.

Badelak Andrzej, 13 p. p. 7 k., z Bochni, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Bajerski Teofil, 17 p. obr. kraj. 1 k., zaginął. Bajorek Michał, 57 p. p. 6 k., z Rzepiennika, 1889, był ranny w brzuch i dnia 8 listopada umarł w szpitalu brygady Nr 10, pochowany w Radogtal przy Gornja Serb. Baldinger Szymon, 31 p. obr. kraj 11 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Banach Piotr, 20 p. p. 2 k., z Limanowej, 1895, zaginął. Barwiński Józef, 57 p. p. 10 k., z Wojnicza, 1894, był ranny w lewą rękę; dnia 19 stycznia udał się ze szpitala w Cilli do kadry. Baścik Antoni, 31 p. obr. kraj. 6 k., z Kęt, 1883, w niewoli. Banmberger Henryk, 10 dyw. artyl. 1 bat., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Bęc Michał, jednor. 40 p. p. 1 k., 1894, był chory; dnia 9 marca wyszedł wyleczony ze szpitala w Marosvasarhely. Bik Jan, 40 p. p. 3 k., z Mielca, zaginął. Bizon Rudolf, 56 p. p. 11 k., zaginął. Boczar Antoni, 45 p. p. 5 k., z Nowosielców, 1883, zaginął. Boczor Stanisław, 2 p. legionów 2 k., chory; znajduje się w rezerw. szpitalu Nr 2, w Eggenberg, koło Gracu. Bodzioch Stanisław, 57 p. p. 5 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Busch Adolf, frajt. 13 p. p 14 k., zaginął.

Cap Adam, 3 p. artyl., z Kieczy Górnej, 1879, zabity. Cieśla Jan, 32 p. landszt. 11 k., ze Staszkówki, 1877, zaginął. Cwynar Franciszek, 4 bat. strzelc., z Hanzlówki, 1882, był chory; dnia 16 lutego udał się ze szpitala Nr 2 w Pilźnie do pułku.

Dutko Michał, 57 p. p., z Pielgrzymki, zaginął.

Ferenz Feliks, plut. 32 p. obr. kraj. 12 k., z Okocimia, 1889, był chory; dnia 9 lutego udał się ze szpitala ces. Franciszka Józefa we Frydlandzie do rezerw. szpitala w Reichenbergu. Florczak Stanisław, 13 p. p. 7 k., z Wokowic, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Frydrych Wawrzyniec, 45 p. p. 8 k., z Targowisk, 1884, zabity.

Gibała Cypryan, 32 p. obr. kraj. 2 k., zaginął. Gibała Alojzy, 98 p. p. 13 k., zaginął, Golonka Michał, 20 p. p. 11 k., z Kosar, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Graboń Józef, 10 p. p. 9 k., z Górek, zaginął. Grzesik Józef, 57 p. p. 2 k., z Kobierzyna, był ranny w brzuch i dnia 26 listopada umarł w szpitalu dywizyjnym Nr 12, pochowany w Ryczowie.

Jabłoński Michał, 20 p. p. 12 k., z Męciny, 1890, zaginął. Jacek Władysław, 45 p. p., z Zaborowa, 1890, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Jaje Wojciech, 40 p. p. 5 k., 1890, był ranny w prawą rękę; dnia 8 lipca przybył do rezerw. szpitala w Bielsku. Język Wojciech, 57 p. p. 5 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Jurzak Józef, plut. 56 p. p. 8 k., 1889, był ranny w prawą nogę; dnia 29 maja przybył do szpitala Nr 9 w Wiedniu VI.

Kalemba Jan, 24 p. p. 4 k., 1879, zaginął. Kałyń Michał, 20 p. obr. kraj., ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Kania Bronisław, 45 dyw. haubic, z Wojsławia, 1889, był chory; dnia 10 czerwca udał się wyleczony ze szpitala w Dejvie do kadry. Kantor Maciej, 17 p. obr. kraj. 4 k., z Górowej, 1884, zaginął. Kantor Wojciech, 57 p. p. 6 k., z Szynwałdu, 1889, zaginął. Karelus Stanisław, 56 p. p. 4 k., z Brodów, 1890, był ranny; dnia 24 października 1914 umarł w polowym szpitalu 7/1 i został pochowany w Jedlinie, w Królestwie Polskiem, na starym cmentarzu. Kawulok Michał, 34 p. obr. kraj. 1 k., z Istebnej, zaginął. Kęska Andrzej, 20 p. p. 6 k., zaginął. Kikla Piotr, 16 p. obr. kraj. 11 k., z Zagórza, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Klecha Józef, 57 p. p. 6 k., z Jadowników, 1885, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Kłeczek Michał, 49 p. p. 4 k., zaginął. Klich Jan, 57 p. p. 10 k., był ranny; dnia 25 maja umarł w wojskowej stacyi obserwacyjnej w Zsolna i tam został pochowany na cmentarzu, grób 348. Klima Jerzy, 93 p. p. 12 k., 1894, zaginął. Klimek Władysław, 13 p. p. 7 k., z Ostrowia Król., zaginął. Kliś Franciszek, 5 bat. strzelc. 3 k., z Czernichowa, 1889, był ranny w piersi i dnia 8 lutego umarł w dywizyjnym szpitalu Nr 19, pochowany w Toronya na Węgrzech. Knowa Józef, 20 p. p. 5 k., zaginął. Kobiałka Józef, 15 p. obr. kraj. 4 k., z Choczni, 1888, był ranny; dnia 14 października 1914 przybył do rezerw. szpitala w Kremsier. Kobiałka Jan, chorąży 56 p. p. 16 k., z Choczni, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Kobos Michał, 40 p. p., ze Sadkowej, 1872, zabity. Kokoszka Franciszek, 16 p. obr. kraj. 5 k., ze Starego Wiśnicza, 1894, umarł na zapalenie płuc dnia 5 marca, w przenośnym rezerw. szpitalu 1/10, pochowany w Skalbmierzu. Kolec Stanisław, 31 p. obr. kraj. 14 k., zaginął. Kościelny Józef, 17 p. p. 6 k., z Toporowa, w niewoli w Tomsku, w Rosyi. Kosztyła Jan, 45 p. p. 4 k., z Wrocanki, zaginął. Kubas Stanisław, 57 p. p. 16 k., z Pilzna, 1891, w niewoli w Irkucku, w Rosyi. Kula Władysław, 2 dyw. telefonu, umarł na zapalenie mózgu dnia 11 grudnia 1914, w przenośnym szpitalu Nr 3/5, pochowany w Chrzanowie.

Lempart Michał, 13 bat. strzelc. 3 k., zabity dnia 4 kwietnia 1915. Lienenwald Marceli, plut. 30 p. artyl. 4 bat., zabity.

Machniak Józef, 90 p. p., z Korniaktowa, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Machowski Józef, 57 p. p. 9 k., ze Sufczyna, 1890, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Maciejowski Ludwik, porucznik 20 p. p., z Grębowa, 1883, był ranny w obie ręce, dnia 1 czerwca przybył do rezerw. szpitala w Pradze III. Majka Ignacy, 20 p. obr. kraj. 2 k., 1892, był ranny w obie nogi; dnia 1 kwietnia umarł w garnizon. szpitalu Nr 1 w Wiedniu IX, pochowany na centralnym cmentarzu, grupa 91, oddział X, grób 26. Mak Jakób, 16 p. obr. kraj. 2 k., z Krzesławic, 1879, zaginął. Makowiec Michał, 20 p. p. 10 k., zaginął. Maraszek Jakób, 16 p. obr. kraj. 11 k., z Kwapinki, 1883, zaginął. Marek Jan, 57 p. p. 11 k., z Laskówki, 1888, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Martyka Michał, 40 p. p. 3 k., z Paleśnicy, zaginął Mastej Michał, 32 p. obr. kraj. 1 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Matusik Franciszek, 19 p. obr. kraj. 2 k., 1895, miał odjętą rękę; dnia 18 lutego umarł w przenośnym szpitalu Nr 3/13, pochowany na cmentarzu w Valosz. Mendela Jan, 16 p. obr. kraj. 9 k., z Trzebini, zaginął. Michalak Józef, 56 p. p. 1 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Michalczyk Stanisław, 57 p. p. 14 k., z Tarnowa, 1892, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Michalski Jan, 57 p. p. 15 k., 1881, zaginął, Michalski Franciszek, 32 p. obr. kraj. 3 k., zabity. Michniewicz Władysław, 20 p. p. 2 k., z Limanowej, 1893, zaginął. Michno Józef, 17 p. landszt. 2 k., z Wilkowic, 1890, był ranny w lewą rękę; dnia 22 listopada 1914 przybył do rezerw. szpitala w Klattau. Michoń Stanisław, 57 p. p. 3 k., z Dąbrowy, 1892, był chory; dnia 4 kwietnia wyszedł ze szpitala rezerw. w Cieszynie i udał się niewiadomo dokąd. Migacz Józef, 56 p. p. 2 k., 1884, był chory; dnia 4 grudnia 1914 udał się z rezerw. szpitala w Pisek wyleczony do pułku. Migała Józef, 32 p. obr. kraj. 1 k., zaginął. Migdał Tadeusz, kapr. 13 p. p. 3 k., z Gnojnika, 1878, w niewoli. Mika Józef, 57 p. p. 1 k., z Pojawia, 1892, udał się dnia 25 marca z rezerw. szpitala Nr 3 w Wiedniu do Rotundy w Wiedniu, skąd zapewne odjechał do pułku. Motyka Szymon, 3 p. ułanów, z Tarnobrzega, 1888, był chory; dnia 7 stycznia 1915 udał się ze szpitala w Gyor do oddziału rekonwalescentów w swej kadrze. Moździerz Jan, 32 p. obr. kraj. 10 k., 1878, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Mrugacz Mikołaj, 20 p. p. 8 k., zaginął.

Nidecki Antoni, 45 p. p. 3 k., z Przybradza, 1883, zaginął. Niedziela Piotr, 32 p. obr. kraj. 5 k., zaginął. Niedźwiecki Józef, 9 p. p. 12 k., z Brzeziny, zaginął. Niemiec Jan, 32 p. obr. kraj. 10 k., z Dębiny Zakrz., zaginął. Nikiel Stanisław, 56 p. p. 10 k., z Kęt, 1890, zaginął. Niziołek Józef, 32 p. obr. kraj. 11 k., z Jasła, 1880, zabity. Nowak Wincenty, 18 bat. strzelc., zaginął. Nowak Kazimierz, 10 p. p., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Nytko Piotr, 57 p. p. 9 k., był ranny w lewą rękę; dnia 6 marca udał się z rezerw. szpitala w Wiedniu do Rotundy, Wiedeń II.

Obrzut Engelbert, jednor. 13 p. p. 5 k., 1890, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Oleksy Józef, 20 p. p. 5 k., z Męciny, 1895, zaginął. Olma Józef, 56 p. p. 7 k., 1888, ranny; dnia 11 lipca przybył do szpitala ces. Franciszka Józefa, Wiedeń X. Ozga Klemens, 13 bat. strzelc., zaginął.

Pacyna Jakób, 95 p. p., z Zaborowa, 1888, był chory; dnia 28 czerwca wyszedł ze szpitala fort. Nr 8 w Krakowie. Panczak Andrzej, 32 p. obr. kraj. 3 k., zaginął. Pietryka Michał, 40 p. p., zaginął. Prus Ludwik, 57 p. p. 4 k., był chory na tyfus; dnia 29 kwietnia przybył do lazaretu w Nowym Sączu.

Reguła Antoni, 40 p. p. 4 k., zaginął. Reguła Józef, 40 p. p. 3 k., zabity. Robak Paweł, 32 p. obr. kraj. 2 k., zaginął. Romański Andrzej, 57 p. p., z Dulczówki, zaginął. Ropski Edward, 98 p. p. 16 k., w niewoli. Rosenbaum Jakób, 10 p. p., 1892, był chory; dnia 19 czerwca przybył do

garnizon. szpitala Nr 20 w Koszycach. Rozen Jan, 20 p. p., z Ropy, 1893, był ranny w lewą nogę; dnia 6 czerwca przybył do rezerw. szpitala Nr 1 Kgl. Weinberge. Rudek Stanisław, 31 p. obr. kraj. 9 k., zaginął. Ruwiński Franciszek, frajt. 32 p. obr. kraj., zaginął. Ryba Jan, 20 p. p. 10 k., umarł na dyzenteryę dnia 11 stycznia w przenośnym szpitalu rezerw. Nr 3/1, pochowany w Miechowie.

Saft Gustaw, frajt. 89 p. p. 6 k., z Białej, 1881, zaginął. Serafin Onufry, feldf. 20 p. p. 8 k., zaginął. Seremet Wojciech, 40 p. p. 10 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Serwan Jan, 40 p. p. 3 k., z Dymitrowa, 1888, zaginął. Sieńczak Henryk, 18 p. obr. kraj. 5 k., z Turzopola, 1893, zaginął. Sikora Jan, 20 p. p. 15 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Skawski Franciszek, 36 p. obr. kraj. 1 k., 1895, zabity. Skoczylas Franciszek, 16 p. obr. kraj., z Choczni, 1880, zaginął. Skorut Józef, 56. p. p. 1 k., z Łaśnicy, 1889, zaginął, Skwarek Edmund, kapr. 56 p. p. 5 k., z Jordanowa, 1891. zabity. Skwarek Józef, 2 p. legionów, z Jordanowa, 1891, był ranny w palec; dnia 29 kwietnia wyszedł wyleczony ze szpitala Nr 1 w Wiedniu. Słowik Franciszek, 2 p. legionów 16 k., był chory; dnia 7 lutego przybył do rezerw. szpitala w Nagy Varad. Smoła Ignacy, 57 p. p. 8 k., zaginął. Smoleń Józef, 32 p. obr. kraj. 3 k., z Szynwałdu, 1884, był ranny w ramię; dnia 21 maja przybył do szpitala dyrekcyi kąpiel. w Pustjen. Smoleń Józef, plut. 20 p. p. 8 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Smyrak Franciszek, 77 p. p. 2 k., 1888, zabity dnia 15 marca. Sobczyk Dominik, plut. 40 p. p. 14 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Soja Michał, 32 p. obr. kraj. 11 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Solarz Franciszek, 57 p. p. 1 k., z Woli Przemyk., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Sordyl Józef, 89 p. p. 4 k., zaginął. Sroka Filip, 32 p. obr. kraj. 1 k., zaginął. Stachowicz Stanisław, 17 p. obr. kraj. 5 k., zaginął. Stanis Piotr, 20 p. p. 15 k., z Zamieścia, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Stawarz Kazimierz, 57 p. p. 3 k., z Gosprzydowej, 1893, był chory; dnia 2 lutego wyszedł ze szpitala w Wiedniu wyleczony. Stawarz Jan, 57 p. p. 6 k., zaginął. Stec Wincenty, 56 p. p. 3 k., z Makowa, 1895, zabity. Stolarz Franciszek, 31 p. landszt. 12 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Styczyński Jan, 13 p. p. 4 k., z Trzebionki, 1890, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Sułek Władysław, 13 p. p. 11 k., z Łazów, 1892, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Sułkowski Franciszek, 20 p. p. 2 k., ze Stronia, 1887, zaginął. Surga Antoni, 57 p. p., z Wielkiej Wsi, 1890, był ranny w prawe kolano; dnia 22 listopada 1914 przeniósł się z rezerw. szpitala w Reichenbergu do szpitala Stefanii w Reichenbergu. Synowiec Jan, 32 p. obr. kraj. 7 k., z Buczkowa, 1887, zaginął. Szajna Stanisław, 32 p. landszt. 1 k., z Haczowa, 1873, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Szczurek Marcin, 32 p. obr. kraj. 1 k., z Tarnowa, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Szczypkowski Tomasz, 32 p. obr. kraj. 10 k., zaginął. Szemelowski Michał, jednor. 13 p. p. 5 k., z Borysławia, 1890, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Szklarz Józef, 56 p. p. 14 k., 1883, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Szpyrka Adam, 32 p. obr. kraj. 12 k., zaginął. Szyjota Franciszek, 31 p. obr. kraj. 4 k., z Porąbki, zaginął.

Świętek Paweł, 57 p. p. 3 k., z Kozłowa, 1887, w niewoli w ewakuac. szpitalu Nr 42 w Riązaniu, Rosya.

Tabiś Mikołaj, 20 p. p. 3 k., z Turzy, zaginął. Dr Tempka Władysław, chorąży 56 p. p. 9 k., z Krakowa, 1889, był ranny w piętę; dnia 28 czerwca 1915 udał się ze szpitala fort. w Krakowie do pułku. Tokarczyk Andrzej, 32 p. obr. kraj. 9 k., z Barcic, zaginął. Tomasik Jozafat, 13 bat. strzelc., zaginął. Tomaszek Stanisław, 20 p. p. 6 k., z Zagorzyna, 1894, zabity. Trojanowicz Jan, 40 p. p., z Ropy, 1887, zaginął. Tryba Stanisław, 13 p. p., ze Zdziar, 1892, zaginął. Tryba Jan, 13 p. p., ze Zdziar, zabity. Trzaskalik Józef, jednor. 17 p. obr. kraj. 7 k., zabity między 21 lutego a 4 marca 1915. Trzeciak Jan, 20 p. p. 5 k., z Kasiny Wielkiej, zaginął. Trzos Władysław, 16 p. landszt. 6 k., z Pogorzan, zaginął. Turski Jakób, 20 p. p. 8 k., z Lipnicy Wielkiej, zaginął. Typrowicz Stanisław, 18 p. obr. kraj. 5 k., z Krosna, zaginął.

Urbanik Stanisław, 13 p. p. 16 k., z Choczni, 1885, zabity między 17 a 30 listopada 1914.

Watychowicz Andrzej, 24 p. p. 1 k., zaginął. Watychowicz Władysław, kapr. 20 p. p. 12 k., z Nowego Targu, zaginął. Werner Gustaw, kapr. 100 p. p. 4 k., z Nowego Iczyna, 1884, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Weryński Józef, 54 p. p. 5 k., zaginął. Wieczorek Jan, 56 p. p., z Lipowej, w niewoli w Barnaul, gub. tomska. Wierzbicki Antoni, 55 p. p. 5 k., zaginął. Wiśniowski Leon, 20 p. p. 10 k., zabity. Włodek Władysław, 57 p. p. 16 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Wójcik Michał, 9 p. p. 4 k., ze Starego Sącza, zaginął. Wójcik Jan, 17 p. landszt. 4 k., z Wiśniowej, 1890, w niewoli w Bijsku. Wójcik Adam, 5 dyw. trenu, z Tarnowa, 1886, był ranny; dnia 31 marca umarł w rezerw. szpitalu w Erzsebetvaros, pochowany tamże na katolickim cmentarzu. Wojdanowski Piotr, 18 p. obr. kraj. 2 k., z Izdebek, 1890, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Wojtas Wojciech, 77 p. p. 2 k., z Kamesznicy, 1886, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Wojtasik Franciszek, 15 p. p. 7 k., z Koźmic Małych, 1880, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Woźniak Michał, frajt. 55 p. p. 5 k., zaginął. Woźnica Jan, 31 p. landszt. 10 k., zaginął. Wysocki Stanisław, frajt. 16 p. obr. kraj. 4 k., zaginął. Wysowski Jan, 20 p. p. 11 k., zaginął.

Zabawa Jakób, 32 p. landszt. 11 k., zaginął. Zając Józef, 20 p. p. 4 k., zaginął. Zając Wincenty, 45 p. p., zabity między 9 a 10 maja 1915. Zajdel Stanisław, plut. 45 p. p. 13 k., 1878, był ranny w prawe ramię; dnia 8 maja wyszedł wyleczony z rezerw. szpitala w Korneuburgu. Zaporowski Antoni, 31 p. obr. kraj. 10 k., 1887, zabity między 23 a 24 października 1914. Ziajka Szymon, 33 p. landszt. 2 k., z Rymanowa, 1878, był chory; dnia 10 stycznia przybył do rezerw. szpitala Nr 7 w Kagran. Zięba Walenty, 40 p. p. 8 k., ze Skrzyszowa, 1889, zaginął. Zięba Józef, 13 p. p. 6 k., z Poręby Żegoty, 1889, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Zieliński Franciszek, 56 p. p. 16 k., z Zatora, 1896, był ranny w lewą nogę; dnia 8 czerwca przybył do rezerw. szpitala w Krummau. Ziobro Jan, 40 p. p. 7 k., z Godowej, 1890, zaginął.

Żądło Józef, 56 p. p. 16 k., 1890, był ranny w lewą nogę; dnia 23 listopada przybył do szpitala w Baden, a od dnia 10 marca zaginął. Żak Mikołaj 16 p. obr. kraj. 5 k., z Gołuchowic, 1886, zaginął. Żak Wawrzyniec, 16 p. obr. kraj. 5 k., z Gołuchowic, 1880, zaginął. Żak Andrzej, 40 p. p. 3 k., 1881, zaginął. Żantek Karol, 17 p. obr. kraj. 8 k., z Międzybrodzia Lipn., 1885, ranny; bliższe szczegóły nieznane, Żola Michał, kapr. 40 p. p. 11 k., z Podleszowic, 1885, zabity między 21 stycznia a 5 lutego 1915.

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

(Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

(Dokończenie listy strat Nr 126).

W niewoli z 77 pułku piechoty:

Kuzyk Mikołaj, z Laszek Murowanych. Kuseń Stefan, z Rajtarowic. Kuszkiewicz Jan, kapral, z Dąbrówki. Kuzyk Mikołaj, z Dobrowlan. Kuzyk Mikołaj, z Ponoczkowa. Kwaśniewicz Andrzaj, z Czukowa. Kwaśniewicz Michał, frajt., z Olszanik. Kwolik Władysław, z Czyszek. Łachawicz Michał, z Olszanik. Lastawiecki Paweł, z Lastówki. Lazunda Jan, z Czerchawy. Lachowicz Franciszek, z Sambora. Legiedza Michał, z Biskowic. Legucki Piotr, z Huśna Wyżn. Lepak Jan, ze Śniatynki. Leśmański Józef, z Letniej. Leśniański Mikołaj, z Medenic. Lewiski Jan, frajt., z Sambora. Litwin Aleksander, ze Straszewic. Lityński, z Drohobycza. Lityński Alfred, pluton., z Bykowa. Lotocki Mikołaj, z Wysocka W. Lotycki Stefan, ze Stronnej. Luszkiewicz Antoni, frajter, z Sambora. Łusecki Mikołaj, z Niedzielny. Łytyński Wiktor, frajter, z Drohobycza. Łopuszański, z Drohobycza. Łopuszański Seminowicz Antoni, z Łopuszanki. Łoziński Grzegorz, z Woli Starej. Maciejowski Stanisław, z Jasienicy Zamk. Maciejowski Stefan, z Tynowa. Macyszyn Piotr, z Pianowic. Madera Karol, z Milczyc. Majkut Wojciech, z Falisówki. Maksymowicz Michał, pluton., ze Stupnicy. Małycz Michał, ze Starego Sambora. Małysz Teodor, z Topolnicy, Mańczak Michał, z Lipowców. Mandziak Teodor, z Bukowców. Marek Władysław, z Dubiecka. Maron Józef, 4 k. Maruńczak Michał, z Michałowic. Maruszczak Aleksander, z Gajów. Niżn. Matkowski Jan, z Matkowa. Matuczka, kapral, z Letniej. Mazuryk Jan, z Burczyc. Mazur Grzegorz, z Rajtarowic. Mazur Jan, ze Starej Wsi. Mazurczak Michał, z Medenicy. Melnykowicz Adam, z Lawrowa. Michalewicz Konstanty, z Borysławia. Michalski Władysław, z Drohobycza. Minkiewicz Jan, 10 k. Misiurka Józef, ze Sąsiadowic. Mitek Kazimierz, frajter, z Sambora. Moliński Jan, z Kobła Starego. Morawski Ignacy, z Nesowa. Mościński Paweł, 5 komp. Moskwiak Michał, 11 k. Mosur Konstanty, z Błazowa. Motuz Jan, kapral, z Dobrogostowa. Muszyński Marcin, ze Stronnej. Nakoneczny Jan, z Dubanowic. Niebieszczański Stefan, z Rakowej. Niżnyk Andrzej, z Dobrowlan. Noga Michał, z Orowa. Nowak Józef, ze Stupnicy. Nowak Piotr, ze Stupnicy. Ochota Tomasz, z Zarzecza. Olinek Jan, z Hołowiecka. Olszowski Franciszek, kapr., z Sąsiadowic. Ortyński Leon, z Ułyczna. Pańczak Michał, z Opaki. Pańczyszak Jan, z Podbuża. Pankiewicz Mikołaj, z Dąbrówki. Pasławski Michał, z Wołosianki. Pasternak Józef, plut., z Wojutycz. Pasuła Jan, z Laszek Mur. Pawlik z Pohorysek. Pawlik Jan, z Hubicz. Pawłowicz Maciej, z Czukwi. Pawłowicz Walenty, z Czukwi. Pawłowski Grzegorz, z Hordyni. Pawluch Andrzej, z Ułyczna. Pawluch Ignacy, z Jasienicy. Pechowicz Jan, z Hubicz. Pełecz Piotr, z Litnik. Pencak Andrzej, ze Schodnicy. Perchun Michał, z Nahujowic. Perdeusz Piotr, z Pobitny. Peroń Józef, z Woli Błaż. Petryk Jan, z Mostów. Petryna Jan, z Sambora. Petryszak Andrzej, 4 k. Petuła Antoni, 4 k. Pieknik Jan, z Weryn. Pielich Marcin, z Rychcic. Pieluch Józef, z Rychcic. Pierzyło Jan, z Cieszanowa. Piłat Aleksander, z Ułyszna. Pilipczak Andrzej, z Bereźnicy. Pimcet Franciszek, ze Stebnika. Pinczuk, ze Starej Wsi. Piniański Michał, kapr., ze Starego Sambora. Piotrowski Jan, ze Słuchimy. Piotrowski Piotr, z Ułyczna. Pławczak Jan, ze Starej Soli. Poczajowski Michał, z Gajów Wyżnych. Podrużny, z Bunowa. Popiel Jan, z Kulczyc. Popowicz Szymon, z Perehińska. Potoczny Michał, z Wojutycz. Procak Mikołaj, z Opaki. Procyszyn Jan, 9 k. Prokopowicz, z Uroży. Prosak Michał, z Lubieni W. Prydak Stanisław, z Miłocina. Prysztak Jan, z Grodowic. Rabiński Jan, z Borysławia. Rachniewski Grzegorz, z Wysocka Wyżn. Radecki Piotr, z Horodyszcza. Radelicki Szymon, z Medenic. Rawiński Jan, frajt. 12 k. Romaniak Jan, pluton., z Nowosiołek. Romanczyszyn Jan, kapr. z Dobrowlan. Romaniak Teodor, kapral, z Letniej. Rożniatowski Antoni, z Zawadki. Rudawski Michał, 10 k. Rudnicki-Wandurowicz Józef, ze Stupnicy. Rupnicki Jan, z Dublan. Rusinkiewicz Ignacy, z Bykowa. Ryzak Jan, z Letniej. Rzeczek Józef, z Nowosielca. Salamon, z Drohobycza. Sambak Szymon, z Bykowa. Sanocki, z Radłowic. Serafin Antoni, z Czukwi. Sawczak Jan, z Lityni. Sawczyn Andrzej, z Ułyczna. Sawicki Jakób Stanisław, z Podbuża. Senejko Jan, ze Sąsiadowic. Sielecki Tomasz, frajter, z Sielca. Sikora Michał, pluton., z Gajów Niżnych. Silbert Bronisław, frajt. 12 k. Smolak Mikołaj, z Rogożna. Smolnicki Ignacy, z Bilicza. Smyk Jan, z Sambora. Solecki Teodor, ze Stebnika. Solski Mikołaj, ze Stronnej. Sorówka Wincenty, z Czukwi. Sowa Józef, z Borysławia. Sowiak, 5 k. Sozański Michał, 7 k. Starnszkiewicz Wiktor, z Felsztyna. Stasik Józef, pluton., z Bolechowców. Staszczyszyn Michał, z Lanowic. Stebelski Konstanty, z Ostrowa. Stockiewicz Jan, 10 k. Stelmachowicz Stefan, z Ułyczna. Stolarczyk Stefan, z Parudny. Stroński Jan, z Mistkowic. Stroński Władysław, ze Sielca. Stryczek Michał, z Drohobycza. Strzeniecki Stanisław, z Powodowej. Stymar Jan, kapr., z Sambora. Surmaj Jan, z Jaworowa. Szczudło Jan, z Gajów Wyżn. Szcwiński Józef, z Hordyni. Szuch Franciszek, kapral, z Borysławia. Szumiański Jan, z Jabłonki Niżn. Szwabowicz Karol, z Drohobycza. Szwadczak Jan, z Dobrowlan. Szymczak Mikołaj, z Orowa. Śliwka Jan, kapral 12 k. Śliwka Teodor, z Orowa. Śmietanka Tomasz, kapral, z Posady Felszt. Spiewak Jan, z Kalbinowej. Terlecki Jan, 6 k. Terlecki Maksymilian, z Płoskiego. Terlecki Michał, z Libuchowej. Terlecki Stefan, z Libuchowej. Tokarczyk Mikołaj, z Rychcic. Tomiak Michał, z Jasienicy. Tomnik Jan, pluton., z Kornalowic. Torski Andrzej, z Dobrogostowa. Towarnicki Piotr, z Dublan. Turczynowicz Piotr, z Pinian. Tysowski Mikołaj, z Sambora. Urban Józef, z Dublan. Urnski Michał, z Ułyczna. Waniowski Stefan, z Pinian. Warchuła Jerzy, z Drohomyśla. Wasylkowski Jan, z Biskowic. Watral Jan, plut., z Rychcic. Wdowiak Szymon, z Kornalowic. Werbowy Jan, z Niwosiółki. Więckowski Stefan, z Gajów Wyżnych. Więcławowicz Cyryl, z Wańkowic. Winnicki-Hul Konstanty, z Czajkowic. Wityk Michał, z Olszanika. Wliszko Jakób, z Opaki. Wlizło Franciszek, z Biskowic. Wojnar Stanisław, feldf., z Tustanowic. Wójtowicz, frajter, z Drohobycza. Wójtowicz Grzegorz, z Barańczyc. Wójtowicz Grzegorz, ze Śniatynki. Wójtowicz Jan, z Uniatycz. Wójtowicz Michał, 4 k. Wójtowicz Piotr, z Felsztyna. Wolański Jan, z Bilic. Wolański Mikołaj, z Rolowa. Wołoszyn Marcin, z Biskowic. Woranec Jan, 7 k. Woroniak Szymon, z Kornalowic. Wychowanek Michał, 6 k. Wysoczański Józef, z Wysocka Wyżn. Wysoczański Metody.

z Komarnik. Wyżyn Józef, kapr., z Dublan. Wywrocki Stefan, 3 k. Wzoryk Jan, kapr., z Borysławia. Zajączkowski, z Nadyb. Zarzycki Andrzej, z Wojutycz. Zarzycki Michał, kapral, z Wojutycz. Zawierucha Jan, z Lutowisk. Zborowski Marcin, kapr., z Drohobycza. Zbrożek Andrzej, 12 k. Zdrenyk Konstanty, z Błazowa. Zedzej Michał, z Dublan. Ziemiankiewicz, z Czyszek. Znak Jan, kapr., z Libuchory. Zylak Tomasz, 6 k. Zymycz Piotr, z Letniej.

W niewoli z innych pułków.

Andrusyk Michał, 95 p. p., z Gródka (Korsuń, Rosya). Atamaniuk, 30 bat. strzelc. **B**as Tomasz, 9 p. p., z Wierczan. Benecki Tymoteusz, 95 p. p., z Czortkowa St. (Korsuń). Błaszczuk Jan, 95 p. p., z Myszkowa (Astrachań). Błoński Jan, forysie 95 p. p., z Korolówki (Korsuń). Bocoń Piotr, 9 p. p., z Dynowa. Brynecki Michał, wachm. 7 p. ułanów. **C**ap Jan, 7 p. ułanów. Cap Szymon, 7 p. ułanów. Cybulski Grzegorz, 95 p. p. (Astrachań). Czechowski Józef, frajt. 9 p. p., z Rożniatowa. Czubak Michał, 95 p. p. 3 k. (Korsuń). Czudyjowicz Lucyan, 9 p. p., z Orawczyka. **D**akus Michał, 9 p. p., z Zawadki. Dobrański Mikołaj, 95 p. p. (Korsuń). Dołżański Joachim, 9 p. p., z Podmichala. Drozdowski Adolf, frajter 95 p. p., z Kolędzian (Korsuń). Duzińkiewicz Maciej, 95 p. p., z Puźnik (Korsuń). Dzoła Michał, 7 p. ułanów. **F**edyszyn Piotr, 9 p. p., z Podhorców. **G**łąb Piotr, 9 p. p., z Niżniowa. Gołębiowski Feliks, 95 p. p., z Trościańców (Korsuń). Gondz Leon, 95 p. p., z Pyszkowców (Astrachań). Goz Piotr, 7 p. ułanów. Greszczyszyn Michał, 2 p. dragonów, z Romanówki (Korsuń). Gwozdecki Jan, kapr. 95 p. p., z Jagielnicy (Korsuń). **H**abczak Andrzej, 9 p. p., z Ułyczna. Hałuszczak Michał, 95 p. p. 1 k. (Korsuń). **J**abłoński Michał, 80 p. p., ze Strutynia. Janicki Jan, 95 p. p., z Hrynkowców (Wolsk, gub. saratowska). Jaworski Józef, 95 p. p. 6 k. (Korsuń). Kondracki Piotr, 9 p. p., z Jabłonki. Kondra Piotr, 95 p. p., z Koropca (Korsuń). Kostecki Jan, 95 p. p., z Krzywcza Górn. (Korsuń). Kozlik Józef, 95 p. p. 6 k. (Korsuń). Kucyk Jan, 9 p. p. Kulczyk Marcin, frajt. 95 p. p., z Dulib (Astrachań). Kwaśnicki Bron., kapr. 95 p. p., z Filipkowców (Korsuń). Kwieciński Jan, 9 p. p., z Mikołajowa. **L**ipowy Jakób, 95 p. p., z Uhrynia (Astrachań). **Ł**ysy Antoni, 95 p. p., z Żytomierza (Korsuń). **M**alarski Mikołaj, 95 p. p., z Medwedowców (Korsuń). Markuszewski Paweł, 95 p. p., z Kopyczyniec (Astrachań). Maryszczuk Jan, 95 p. p., z Ostrej (Korsuń). Matulak Filip, 9 p. p. 5 k. Mazur Jan, 95 p. p., z Mateuszówki (Korsuń). Mosiądz Aleksander, 7 p. ułanów. Muniewicz Jakób, 95 p. p., z Horoszowej, ranny (27 ewak. szpital we Włodzimierzu). **O**liwa Floryan, 95 p. p., ze Skały (Korsuń). Otawa Jan, 95 p. p., z Bilcza (Korsuń). **P**asławski Ignacy, 95 p. p., z Milowców (Korsuń). Piziak Antoni, 7 p. ułanów. **R**adziba Teodor, 95 p. p., z Petlikowców St. (Korsuń). Rogożyński Antoni, 95 p. p., z Mielnicy (Korsuń). Rybczak Grzegorz, 9 p. p., ze Swaryczowa. **S**adowski Michał, 95 p. p., z Antonowa (Korsuń). Smolak Michał, 9 p. p., z Wołosianki. Sobol Jan, 9 p. p., z Wołoskiej Wsi. Sokołowski Bartłomiej, z Petlikowców Nowych (Korsuń). Sołotwiński Józef, 9 p. p., z Żurawkowa. Statkowicz Stanisław, 7 p. ułanów. Stefurak Jan, 9 p. p., z Nowicy. Stelmach Franciszek, 95 p. p., z Burkanowa (Korsuń). Stelmach Ignacy, 7 p. ułanów. Suchecki Jan, kapral 95 p. p., z Weleśniowa (Wolsk, gub. saratowska). Suchowerski Maciej, 9 p. p., z Kawska. Szczerbak Jan, kapr. 31 p. artyl., z Knihinina. Sztyra Antoni, 95 p. p., z Uhrynia. Szwec Aleksander, 95 p. p., z Kosowa (Korsuń). **W**alichnowski Dyzma, 9 p. p., z Dolpotowa. Wilk Stanisław, 95 p. p., z Dawidkowców (Charków). Wintonowicz Jan, kapral 9 p. p. 4 k. Wirdak Józef, frajter 9 p. p., z Czernicy. **Z**apotoczny Jan, 95 p. p., z Dźwinogrodu (Korsuń). Zwarycz Michał, 95 p. p., z Olchowca (Korsuń). Żylnicki Michał, 7 p. ułanów.

W liście strat Nr 127

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Antoszczak Jan, 34 p. lszt. 2 k., z Szeszerowic, 1879. **B**artosz Jan, 100 p. p. 12 k., ze Śląska, 1892. Borecki Andrzej, 34 p. lszt. 7 k. **C**zerniec Franciszek, 34 p. lszt. 2 k., z Pnikuta, 1879. Czudek Jan, kapr. 100 p. p. 15 k., ze Śląska, 1892. **D**rozd Franciszek, 100 p. p. 2 k., ze Śląska, 1891. Dudzic Michał, 34 p. lszt. 8 k., z Ostrowu, 1874. Dziedzic Michał, 74 p. p. 11 k., z Nosówki, 1890. **G**urecki Franciszek, 100 p. p. 10 k., ze Śląska, 1881. **H**atała Piotr, 34 p. lszt. 5 k. Hejko Paweł, furman 11/14 esk. trenu, z Tarnopola, 1860 (28/12 umarł w Grybowie i tam został pochowany). **J**anota Jan, 100 p. p. 12 k., ze Śląska. **K**apias Józef, 31 p. obr. kraj. 12 k., ze Śląska, 1887. Karabin Jerzy, 34 p. lszt. 5 k. Kobylecki Jan, 10 p. obr. kraj. 8 k., ze Lwowa, 1895. Kopiec Jan, 5 bat. strzelców. Kostecki Andrzej, 34 p. lszt. 2 k., z Lipnik, 1877. Kras Józef, 5 bat. strzelc. 4 k., z Chojnic, 1880 (22/11). **M**ichalik Jan, 100 p. p. 10 k., ze Śląska. Makowiecki Filip, frajt. 34 p. lszt. 6 k. Mylek Jan, 5 bat. strzelc. 1 k. **O**pszański Andrzej, 34 p. lszt. 5 k. **P**ala Jan, 100 p. p. 4 k., ze Śląska, 1886. Palowicz Antoni, 100 p. p. 10 k., ze Śląska, 1888. Pelc Jakób, 34 p. lszt. 1 k., z Krzennicy, 1893 (pochowany 31/12 w Grybowie). Pirożyński Michał, frajter 34 p. lszt. 5 k. **S**inda Jan, 100 p. p. 15 k., ze Śląska, 1891. Slawek Andrzej, 10 p. obr. kraj. 8 k., ze Zbydniowa, 1893 (21/12). Szpyrka Antoni, 34 p. lszt. 7 k. **T**ryboba Szymon, 34 p. lszt. 7 k., z Tuligłowów. **W**acławik Franciszek, 100 p. p. 10 k., ze Śląska, 1885. Wandycz Ludwik, 34 p. lszt. 6 k. Wilczyński Józef, frajter 34 p. lszt. 5 k.

Ranni z 34 pułku landszturmu:

Bazylak Józef, 6 k. Bogucki Maryan, kapral 5 k. Bzonak Andrzej, 6 k. **C**hmiel Jakób, 5 k. Chmura Michał, 5 k. Chodyński Michał, 5 k. Czajkowski Michał, 5 k. **D**obrzański Jan, 4 k., z Malczyc. Domagalski Michał, 2 k., z Myślatycz. **F**elsztyński Antoni, 4 k., ze Zuszyc. Feszczyn Piotr, 5 k. Flak Stanisław, 1 k. (był w szpitalu w Przemyślu). **G**awdynowicz Michał, 5 k. Gil Edward, kapr. 5 k. **H**ałuszka Józef, 4 k., z Gródka. Hanas Jakób, kapr. 5 k. Harhała Jan, 5 k. Hredyl Andrzej, 7 k., z Uherzec. **J**akubik Antoni, kapr. 6 k. Job Antoni, 2 k., z Krysowic. **K**aban Mikołaj, 2 k., z Czerniawy. Konafocki Jan, kapr. 4 k., z Gródka Jagiel. Kardasiński Mikołaj, 6 k. Kawa Stanisław, feldf. 6 k. Komarek Ferdynand, 1 k., z Czerlan. Krupa Jan, frajter 4 k., z Woli Wysockiej. **L**echowicz Wawrzyniec, pluton. 4 k., z Rodatycz. **M**adej Maryan, 4 k. Mik Michał, 2 k., z Dolamowskiej Woli. Moskal Michał, pluton. 2 k., z Podlisek. **N**anowski Mikołaj, kapral 6 k. **P**ieniążek Sebastyan, 7 k., z Maćkówki. Popowicz Stefan, 4 k., z Rosowca. **R**udy Michał, 2 k., z Mościsk. **S**alamacha Michał, frajter 6 k. Sowa Franciszek, 7 k., z Nowosielec. Szwec Grzegorz, 4 k., z Borków. **Ś**liwka Stanisław, 1 k. (był w szpitalu w Przemyślu). **W**ierzbiński Karol, 4 k., z Gródka Jagiel. Wilk Józef, kapr. 6 k. Woźny Grzegorz, 5 k.

Ranni z innych pułków:

Filipek Wojciech, 100 p. p. 4 k., z Kwaczały. **I**lasz Jan, 5 bat. strzelc., z Nakła. **N**ewiger Rudolf, 31 p. obr. kraj., ze Szczyrku. **P**aw Karol, 31 p. obr. kraj. 12 k., z Malca. Pikulski Ludwik, 31 p. obr. kraj., z Dworów. Pudelka Józef, 31 p. obr. kraj. 1 k., z Pisarzowic. **S**owa Melchior, 31 p. obr. kraj. 4 k., z Ryczowa.

W niewoli:

Adamczyk, pułk niewiadomy, z Wielopola (Pawłodar, gub. semipałatinska). **B**ałuch Mikołaj, pluton. 10 p. p. 6 k., z Orzechowców (Ust'-Kamieniogorsk, gub. semipałatinska). Baran Tadeusz, pułk niewiadomy, z Furman (Pawłodar, gub. semipałatinska). Baraniak Mikołaj, 11 p. ułanów, z Podbuża (Korsuń). Bek Franciszek, 45 p. p. 1 k., z Teodorówki (Moskwa, szpital ces. Piotra W.). Bucharowski Franciszek, pułk niewiadomy (Pawłodar, gub. semipałatinska). Buława Piotr, pułk niewiadomy (Pawłodar). **C**apecki Władysław, 10 p. p. 1 k., z Przemyśla (Nisz, Serbia). Czarnosz Bazyli, 45 p. p. 3 k., z Węglówki, ranny (Peresławl, gub. włodzimierska). Czerwonka Jan, 90 p. p. 4 k., z Grodziska Górnego (Rosya). **D**ańczak Wojciech, 45 p. p. 16 k., z Ustrobny, ranny (Kungur, gub. permska). Domaradzki Stefan, 90 p. p. 12 k., z Jarosławia (Jalutorowsk, gub. tobolska). **F**arbicz Jan, pułk niewiadomy, z Woli Kosnowej (Pawłodar, gub. semipałatinska). Folta Tomasz, 34 p. lszt. 8 k., z Gorliczyny. Frankowski Józef, 90 p. p. 1 k., ze Szczutkowa (szpital ces. Piotra W. w Moskwie). Frystacki Jan, pułk niewiadomy (Turiew Polski, gub. włodzimierska). **G**ałuszka Robert, 31 p. obr. kraj., 7 k., ze Śląska. Gisda Piotr, pułk niewiadomy, z Jagodnika (Pawłodar, gub. semipałatinska). Golenkiewicz Antoni, pułk niewiadomy, z Łańcuta (Pawłodar). Grembow Bartłomiej, pułk niewiadomy, z Tarnobrzega (Pawłodar). Gruba Tomasz, pułk niewiadomy (Rosya). Guzik Józef, 45 p. p., z Głowieki (Jalutorowsk, gub. tobolska). **H**emia A., pułk niewiadomy, z Woli Raniżowskiej (Pawłodar, gub. semipałatinska). **K**aczmar Jan, 10 p. p. 15 k., z Kłokowic (Jalutorowsk, gub. tobolska). Karpa Antoni, 10 p. p. 3 komp., z Brzozowskiego, ranny (2 rez. szpital w Zajeczar, ranny w prawą i lewą rękę). Kasak Jan, pułk niewiadomy, z Husiatyna, ranny (10 szpital w Moskwie). Kluk Józef, pułk niewiadomy (Pawłodar, gub. semipałatinska). Kocaba Józef, 45 p. p. 1 k., z Zasławia (Wolsk, gub. saratowska). Kogut Jan, 10 p. p. 7 k., z Mokrej Strony, ranny (Tuła). Kopeć Antoni, 40 p. p. 10 k., z Huty Komorowskiej, ranny (Włodzimierz, Rosya). Kotański Stefan, 31 p. obr. kraj. 7 k., z Bielan. Kowal Ignacy, 4 bat. strzelc. 1 k. (Jalutorowsk, gub. tobolska). Kowal Jan, 40 p. p., z Pilchowa (Pawłodar, gub. semipałatinska). Kowal Józef, frajter 90 p. p. 3 k., z Gorliczyny, ranny (29 ewakuac. lazaret we Włodzimierzu). Kowalik Jan, pułk niewiadomy (Pawłodar, gub. semipałatinska). Kozarowicz Piotr, 77 p. p. 4 k., ze Sąsiadowic (2 wojskowy szpital w Zajeczar, Serbia). Krewecki Piotr, 33 p. lszt., ze Strzyłek (Rosya). Kudła Szymon, 10 p. p. 2 k., z Wesołej, ranny (2 rez. szpital w Niszu, Serbia). **L**iatowec Piotr, pułk niewiadomy, z Majdanu (Pawłodar, gub. semipałatinska). Lichy Andrzej, 40 p. p., ze Stałego, ranny (Tuła). Łozyk Andrzej, 45 p. p. 3 k., z Płonnej (Jalutorowsk, gub. tobolska). **M**oskal Jan, kapral 10 p. p. 10 k., z Podlisek, ranny (Tambow). Moskal Józef, 90 p. p. 8 k., z Biedaczowa (Jalutorowsk, gub. tobolska). Mreglud Michał, żandarm, z Rawy Ruskiej (Ust'-Kamieniogorodsk). **N**iezgoda Józef, 45 p. p. 16 k., z Suchodołu (Jalutorowsk, gub. tobolska). Nowak Paweł, 98 p. p. 16 k., ze Słowikowej. **O**zga Wojciech, pułk niewiadomy, ranny (ewakuac. lazaret w Niżnym Nowogrodzie). **P**alec Piotr, pułk niewiadomy (Pawłodar, gub. semipałatinska). Pawłowski Aleksander, kapr. 11 p. ułanów 1 esk., z Nowoszyc, ranny (Tambow). Pencak Franciszek, 10 p. p. 4 k., z Żurawicy (Nisz). Pieta Jan, 17 p. lszt., ze Stałego (Pawłodar, gub. semipałatinska). **R**umierz Michał, 90 p. p. 7 k., ze Starego Miasta (Peresławl, szpital we Włodzimierzu). Rychliński Jan, 34 p. lszt. 8 k. **S**chak Józef, frajter, pułk niewiadomy, z Woli Raniżowskiej (Pawłodar, gub. semipałatinska), Schiupa Jan, frajt., pułk niewiadomy, z Poręby Dynarskiej (Pawłodar, gub. semipałatinska). Schneiser Jan, 14 bat. strzelc. 1 k., z Uherska (szpital ces. Piotra W. w Moskwie). Schwelia Józef, frajt., pułk niewiadomy, z Woli Raniżowskiej (Pawłodar, gub. semipałatinska). Semfeld Marek, pułk niewiadomy, z Dembowca (Pawłodar). Skibicki Michał, 90 p. p. 2 k., z Dzikowa Nowego (Rosya). Sobko Andrzej, 33 p. lszt. 12 k., z Bronicy (Rosya). Stariawski Michał, 45 p. p. 12 k., ranny (8 ewakuac. szpital w Moskwie). Starzecki Teodor, kapral 45 p. p. 2 k., ze Zboisk (Moskwa). Stec Józef, 90 p. p. 3 k., z Maziarni (Rosya). Stypuła Wojciech, 45 p. p. 15 k., z Odrzykonia, ranny (Tuła). Sussiek Paweł, pułk niewiadomy, z Przewrotnego (Pawłodar, gub. semipałatinska). Swetkowski Michał, pułk niewiadomy, z Rosztówki (Pawłodar). Szafran Jan, 10 p. artyl. 2 bat., z Bzianki (Aszabad). **T**omczyk Jan, 17 p. obr. kraj., z Dęby (Pawłodar, gub. semipałatinska). Trzaskowski Michał, 11 p. ułanów 6 esk., ze Zuszyc, ranny (Tambow). Turek Józef, 40 p. p. 10 k., ze Sokolników, ranny (szpital ces. Piotra W. w Moskwie). Turek Maryan, 5 bat. strzelc. Tworek Tomasz, plut. 40 p. p. 6 k., ze Sokolników, ranny (Peresławl, gub. włodzimierska). Tylar Paweł, 33 p. lszt., ze Strzyłek (Rosya). **U**chniat Zenon, 90 p. p. 1 k., z Majdanu (Rosya). **W**aniowski Stanisław, kapr. 90 p. p. 5 k., z Gwizdowa (Ust'-Kamieniogorodsk, gub. semipałatinska). Wayda Stanisław, pułk nieznany (Pawłodar, gub. semipałatinska). Wiszniowski Michał, 45 p. p. 13 k., z Leniny W., ranny (Kozłow, gub. tambowska). Wołoszyn Michał, 90 p. p. 13 k., z Pawłosiowa (Jalutorowsk, gub. tobolska). Wozneczka Roman, pułk niewiadomy, z Wólki (Pawłodar, gub. semipałatinska). Wyznowicz Michał, 45 p. p. 15 k., z Majdanu (Moskwa). **Z**ając Wojciech, 17 p. lszt., ze Stałego (Pawłodar, gub. semipałatinska).

Uzupełnienia.

W liście strat **Nr 23** podany jako zabity Beca Andrzej, frajter 45 p. p. 11 k., z Lut, jest ranny, w niewoli, w Jelecu, Rosya.

W liście strat **Nr 30** podany jako ranny Chrobak Franciszek, plutonowy 10 p. p. 16 k., z Orzechówki, jest w niewoli, ranny w piersi, Ugresskaja, Rosya.

W liście strat **Nr 35** podany jako zabity Krupa Konstanty, frajter 90 p. p. 10 k., ze Smolna, jest ranny, w niewoli, szpital ces. Piotra W. w Moskwie.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta“.

Opowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.